Dziś w numerze:
Zamieszki w Indochinach i Kaszmirze
Prez. Bierut o stosunku Kościoła do państwa
Maliny w grudniu — poziomki w styczniu
Co mówi dyktator polskiej nafty...
Gliwice zawsze polskim miastem
Najpiękniejsza wystawa

Dziennik popołudniowy

Echo Krakowa

Nr 256

Cena egzemplarza 3 zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW UL. WIELOPOLE 1/IV RED. TEL. 546-34 — ADMIN. 543-58

REDAGUJE KOMITET GODZINY PRZYJĘĆ OD 15 — 18

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Rok I. Kraków, poniedziałek 25 listopada 1946 r. Wyd. B

Najpiękniejsza Wystawa

od czasu zakończenia wojny to wystawa

Przemysłu Śląska Opolskiego

w Gliwicach (patrz wewnątrz numeru)

Wicepremier i minister Ziem Odzyskanych

NAJWYŻSZY PROTEKTOR I DUCHOWY TWÓRCA WYSTAWY W GLIWICACH

Głosy prasy polskiej, wybitnych uczonych, dostojników państwowych i cudzoziemców

„GŁOS LUDU" (Warszawa) z dn. 1. listopada 1946 r.

„Wyniki inwestycyj i ofiarnej pracy robotnika i inżyniera polskiego na Opolszczyźnie w ciągu minionych kilkunastu miesięcy doskonale obrazuje Wystawa w Gliwicach.

„TRYBUNA ROBOTNICZA" (Katowice) z dn. 24. października 1946 r.

...Wystawa jest zbyt wielkim osiągnięciem i ma za duże znaczenie dla naszego kraju by kilku kurtuazyjnymi pochwałami wyrównać rachunek...

„EKSPRES WIECZORNY" (Warszawa) z dn. 24 października 1946 r.

...Na wszystkich wystawa wywiera niezapomniane wrażenie. Przepiękne i pomysłowe stoiska oraz wspaniałe pawilony wzbudzają powszechny zachwyt.

„DZIENNIK ZACHODNI" (Katowice) z dnia 30 października 1946 r.

...Wystawa Przemysłu Śląska Opolskiego przedstawia się imponująco. Gliwiczanie są dumni ze swej Wystawy.

„GŁOS PRACY" (Kraków) z dn. 1. listopada 1946 r.

...Wystawa w Gliwicach jest wspaniała.

„RZECZPOSPOLITA" (Warszawa) z dn. 26. października 1946 r.

...Wystawa Gliwicka zarówno efektem jak pomysłowością i celowością bije i przerasta wszystkie tego rodzaju imprezy urządzane w kraju po wojnie z okazji różnych okoliczności, a nawet można śmiało powiedzieć, zaćmiewa do pewnego stopnia urządzoną w roku 1929 Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

OPINIA O WYSTAWIE W GLIWICACH PEŁNOMOCNIKA PREZYDENTA R. P. — B. BIERUTA.

Wystawa Przemysłu Opolskiego w Gliwicach daje obraz imponujący, a konkretny wspaniałego dorobku naszego przemysłu w pierwszych miesiącach po utrwaleniu nowej Polski. Perspektywy dalszego rozwoju po zwiedzeniu Wystawy stają się realne nawet dla największego pesymisty. Szczególnie radosnym objawem jest skoncentrowanie wspólnego wysiłku w ramach planu 5-cio letniego, który dziś stał się własnością każdego obywatela. Dobór eksponatów i sposób podania są niezwykle konstrukcyjne i bez zarzutu pod względem estetycznym.

(—) S. Leszczycki, prof. U. J.

MINISTER PRZEMYSŁU CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI LAUSZMAN.

Jestem zachwycony Wystawą urządzoną przez Panów.

MINISTER P. O. CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI HEJRET.

Proszę przyjąć wyrazy mego najgłębszego uznania i podziwu.

RADA NAUKOWA ZIEM ODZYSKANYCH.

Wystawa Przemysłowa Śląska Opolskiego w Gliwicach sprawiła na nas wrażenie, że Polska, objąwszy te ziemie w posiadanie, gospodaruje nimi wzorowo, że dokonany tu został niesłychany wysiłek usunięcia zniszczeń wojennych i stworzenia z tej prastarej Śląskiej Ziemi przepięknego warsztatu pracy dla idących nowych polskich pokoleń.

Przygrywka do konferencji pokojowej...

Zamieszki w Indochinach i Kaszmirze

Walki w Grecji

Przedstawiciele mocarstw i małych państw radzą już od wielu tygodni, jak zapewnić światu pokój. Omawia się projekty, dyskutuje nad zagadnieniami. Ale są punkty zapalne, ogniska niepokoju, w których nie wygasa płomień wojny. Ostatnie komunikaty ze świata stwierdzają:

walki w Grecji trwają;
w Indochinach francuskich — zamieszki;
w Kaszmirze — walki.

Jak wynika z doniesienia agencji France Presse — pomimo zawarcia układu między Francją a Viet-Namem — walki w tym kraju nie ustały. Do Ha Tongu (stolica Viet-Namu) udała się mieszana komisja, która nie mogła jednak dotrzeć do miasta silny ogień oddziałów artylerii „osadził" ją w miejscu. Wojska francuskie bronią się przed powstańcami.

Walczą one na wielu frontach w Indochinach francuskich. W czasie ostatnich zajść zginęło 20 żołnierzy i oficerów francuskich, a 25 odniosło rany. Straty tubylców są bardzo ciężkie. Walki trwają.

Poważne zamieszki wybuchły także w Kaszmirze. W miejscowości Warapore, policja próbowała obronić bogatego właściciela ziemskiego przed głodującymi chłopami. Użyła pocisków z gazem łzawiącym, a później rozproszyła zgromadzony tłum ogniem karabinów.

Wszędzie ludzie walczą o sprawiedliwość społeczną i ludzkie warunki bytowania. Walczą o nie i greccy demokraci. Ruch partyzancki objął już pół Grecji. Bojownicy wyparli wojska rządowe z miasta Notia i zmusili do odwrotu oddziały, zdążające na pomoc garnizonowi. W Tirneros zdobyli powstańcy potężne składy broni i amunicji.

Ogniska niepokoju w świecie są liczne. Tylko pełne zwycięstwo demokracji społecznej, może ustanowić trwały pokój.

W kilku zdaniach

W dniu wczorajszym minister Rzymowski wręczył ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Mołotowowi postulaty Polski w sprawie niemieckiej, które mają być tematem debat Wielkiej Czwórki.

Na uniwersytecie w Kairze wybuchły rozruchy studentów. W krwawych starciach wiele osób odniosło rany.

Na Cyprze Anglicy przygotowują obóz koncentracyjny dla 10 tysięcy Żydów.

Amerykański Komitet Żydowski ofiarował na odbudowę Warszawy milion złotych.

Jak podaje BBC, ilość Żydów, przybywających do Austrii z Europy wschodniej, zmniejszyła się z 36 tys. (w sierpniu), do 1.500 (w listopadzie).

Podczas walki strajkujących górników z łamistrajkami — dwie osoby zostały zabite.

Min. Rzymowski oświadczył wczoraj, że — po rozmowach z ministrami Wielkiej Czwórki — wystąpienie Polski w sprawie jej udziału w obradach nad przyszłością Niemiec będzie życzliwie przyjęte.

Z Ameryki donoszą, że gen. Eisenhower prawdopodobnie zgłosi swą kandydaturę na prezydenta U. S. A. w nadchodzących wyborach.

We Francji odbywają się dziś wybory elektorów.

W związku z rozszerzającym się strajkiem górników, prez. Truman zakończył swój urlop na Florydzie i wrócił do Waszyngtonu.

PSL „Nowe Wyzwolenie" w bloku wyborczym

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prezesów zarządów wojewódzkich Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie" przy udziale władz naczelnych Stronnictwa. Przedmiotem obrad były sprawy wyborcze, omówienie taktyki wyborczej i ustalenie kandydatur. Po konferencji odbyło się pierwsze posiedzenie wybranego przed miesiącem przez kongres Stronnictwa — Głównego Komitetu Wykonawczego.

Postanowił on na podstawie pełnomocnictw, udzielonych mu przez kongres — na Ziemiach Odzyskanych, pójść do wyborów w bloku stronnictw demokratycznych, nie zmieniając swego stanowiska co do taktyki wyborczej na ziemiach centralnych.

Niemieccy podpalacze i sabotażyści

Niemieckie bandy sabotażystów i podpalaczy zniszczyły w Saksonii, w strefie radzieckiej cztery fabryki. Dowiadujemy się o tym z ogłoszenia o nagrodzie za ujęcie złoczyńców, jakie ukazało się w „Leipziger Zeitung".

Gazeta donosi, że miały miejsce wielkie pożary w Aschaffenburger Zellstoffwerke (fabryka sztucznej przędzy), w zakładach Hösch w Pirna, w fabryce tektury Oskar Köck w Zwönitz i w fabryce papieru w Freiberg koło Wissenburga.

W rezolucji podpisanej przez przywódców trzech partii antyfaszystowskich prowincji oraz związków zawodowych, mowa jest o „kampanii nienawiści", jak otoczona jest w ciągu ostatnich tygodni przeciw głównemu mocarstwu popierającemu odbudowę demokratyczną (Rosja), a także, że obecnie reakcjoniści rozpoczęli konspiracyjny atak, przy pomocy przestępczych metod podpalania i sabotażu. (ZAP).

Nota Jugosławii do Grecji

Jak oświadczył rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii, rząd jugosłowiański wystosował notę do Grecji w sprawie przelotu greckich samolotów nad Jugosławią. Samoloty te, zauważone były już kilkakrotnie, Jugosłowianie jednak dopiero po kilkakrotnym zaobserwowaniu tych faktów, wystosowali obecnie notę. Rząd grecki nie udzielił do tej pory odpowiedzi.

◆

Skandal w Szanghaju

Agencja TASS donosi z Szanghaju o wielkim skandalu, jaki ujawniono w związku ze **spekulacją krwią ludzką.** Na rynku szanghajskim sprzedawano krew ludzką, będącą własnością amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Przywieziony do Szanghaju transport obejmował 3 tysiące flaszek z plazmą krwi, ofiarowaną przez obywateli amerykańskich dla rannych żołnierzy na froncie.

„Nie można zbudować nowego ustroju gospodarczo-społecznego bez nowych ludzi u steru tego ustroju" – mówi minister przemysłu Hilary Minc.

Śląsk Opolski ośrodkiem kształcenia fachowców dla przemysłu

O rozwoju przemysłu decyduje nie tylko ilość posiadanego surowca i materiału pomocniczego, nie tylko maszyny i narzędzia, ale w pierwszym rzędzie decyduje ŻYWY CZŁOWIEK, KTÓRY JEST REALIZATOREM WSZELKICH POCZYNAŃ.

Rozwój naszego przemysłu, jak zresztą rozwój całego naszego gospodarstwa narodowego zależy w pierwszym rzędzie od zapewnienia sobie współpracy wykwalifikowanego zespołu ludzkiego o wysokich wartościach fachowych i moralnych.

Polska nigdy nie miała nadmiaru fachowców. AGRARNY CHARAKTER KRAJU I NA PÓŁ FEUDALNA STRUKTURA EKONOMICZNA NIE SPRZYJAŁY ROZWOJOWI FACHOWOŚCI W POLSCE, jakkolwiek robotnik i inżynier polski ceniony był w całym świecie właśnie dla swych wysokich fachowych kwalifikacji.

To też górnik polski tułał się po Francji i Belgii, zapełniał kopalnie w Westfalii, wiertacz polski poszukiwał za ropą naftową na Sumatrze i w Persji, kolej przez Andy budował inżynier polski.

Okrutny terror okupacji, który wyniszczył w Polsce najlepszych, przerzedził w znacznym stopniu również kadry polskich fachowców. Nic więc dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy zagadnienie kształcenia nowych sił dla przemysłu STAJE SIĘ ZAGADNIENIEM KLUCZOWYM.

Na Śląsku Opolskim pracuje cały szereg instytucji naukowych, kształcących nowych fachowców. Na pierwszym miejscu stoi politechnika śląska.

Ta najwyższa uczelnia techniczna na Śląsku kształci inżynierów. SZEROKO ROZBUDOWANY SYSTEM KURSÓW ZEROWYCH UMOŻLIWIA DOPŁYW NA POLITECHNIKĘ SYNÓW ROBOTNICZYCH I CHŁOPSKICH — TYCH, DLA KTÓRYCH ZAMKNIĘTA BYŁA DROGA WSZELKIEGO AWANSU SPOŁECZNEGO W POLSCE WERSALSKIEJ.

W Bytomiu powstało państwowe Technicum dla robotników przemysłowych, posiadających pewną praktykę zawodową. Technicum kształci techników ruchu fabrycznego dla hut, fabryk i kopalń. Do Technicum są przyjmowani wyłącznie kandydaci, delegowani na naukę przez Rady Zakładowe w swoich miejscach zatrudnienia.

Oprócz wiedzy technicznej Technicum daje swym uczniom wychowanie społeczne, albowiem celem tej szkoły jest nie tylko stworzenie dobrego technika, lecz i PEŁNOWARTOŚCIOWEGO OBYWATELA.

W Gliwicach pracuje również z ramienia Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu, PAŃSTWOWY INSTYTUT ADMINISTRACJI PRZEMYSŁOWEJ, JAKO PLACÓWKA NAUKOWO BADAWCZA, KSZTAŁCĄCA PERSONEL ADMINISTRACYJNY DLA PRZEMYSŁU.

Wykładają w Instytucie najtężsi fachowcy tak ze świata nauki jak i praktyki. Zasięg Instytutu jest ogólnopolski, ponieważ jest on jedyną tego rodzaju placówką w Państwie.

EMIL PIOTR ERLICH

Kronika telegraficzna

PRACE ORGANIZACYJNE powstałego od niedawna na terenie woj. krakowskiego PSL „Nowe Wyzwolenie" postępują naprzód. — Stworzono zarządy PSL „Nowe Wyzwolenie" w województwie krakowskim i rzeszowskim.

Budowa olbrzymiego gazociągu Kraków-Oświęcim

Sensacyjne odkrycie wielkich pól gazowych w Dembowcu koło Skoczowa

Dyktator polskiej nafty, naczelny dyrektor Centr. Zarz. inż. Zdzisław Wilk mówi:

„Według powszechnego mniemania, uważa się, że praca w przemyśle naftowym, a zwłaszcza w dziedzinie poszukiwań, jest hazardem. Centralny Zarząd Przemysłu Paliw płynnych nie podziela jednak tej opinii, pracując nader ostrożnie i starając się wyeliminować ze swej pracy wszelkie momenty hazardu.

Naturalnie dużo zależy od osobistego szczęścia poszukiwaczy nowych pól ropodajnych i złóż gazowych. Mamy w tej chwili do zakomunikowania wiadomość, która z pewnością zelektryzuje całe społeczeństwo polskie.

Oto w Dembowcu koło Skoczowa w Ziemi Cieszyńskiej natrafiono na poważne ilości gazu ziemnego.

Uruchomiono już dwa szyby wiertnicze. Jeżeli przewidywania fachowców okażą się słuszne, będziemy posiadali olbrzymie pola gazowe.

W związku z budową gazociągu Kraków—Oświęcim, **postanowiliśmy przedłużyć gazociąg przez Białą do Dembowca, zaopatrując w ten sposób w poważne ilości gazu miasto Kraków i Tarnów.**

Gaz w Dembowcu może być łatwo użyty do t. zw. konwersji, celem produkcji paliw płynnych w Oświęcimiu.

Jak wiemy bowiem, aby otrzymać benzynę syntetyczną z węgla lub koksu, należy z nich najpierw wyprodukować gaz, co powoduje konieczność wydatkowania poważnych kapitałów.

Dysponując gazem z Dembowca, możemy odrazu produkować z niego benzynę, zwłaszcza, że gaz ów nie wymaga również oczyszczania.

Fakt ten ma olbrzymie znaczenie w gospodarce Polskiego Przemysłu Naftowego, ponieważ przedłuża życie tzw. katalizatora tj. najistotniejszej komórki, gdzie odbywa się przemiana gazu na paliwo płynne.

Poza tym, na południe od Gorlic, **w Foluszu dowierciliśmy się na głębokości 725 m, — ropy naftowej,** na razie w ilości skromnej, wynoszącej ½ tony na dobę, jednak przewidywania fachowców, oparte na głębokiej znajomości tamtejszego terenu rokują **jak najlepsze nadzieje** uzyskania wielkich nowych pól ropodajnych.

Wobec czego poczynione w tym kierunku inwestycje staną się w krótkim czasie opłacalne i zamortyzowane.

Jak wyglądają w praktyce kalkulacje przemysłu naftowego — ujrzymy na przykładzie. A więc w **Dembowcu dowiercono się gazu ziemnego kosztem około 6 mil. zł.**, natomiast produkcja jednego tylko szybu na tzw. wolny wypływ wynosi **cztery mil. metrów sześciennych.**

CZPPP eksploatuje obecnie tylko jeden mil. metr. sześciennych gazu ze względu na **oszczędności w gospodarce majątkiem narodowym,** nie chcąc prowadzić rabunkowej gospodarki, jak czynili to podczas okupacji Niemcy w Rostokach pod Jasłem, gdzie **zniszczyli** nam całe złoża gazowe.

A. O.

Maliny w grudniu! – Poziomki w styczniu!

Co jeść możemy i kiedy dzięki Państwowemu Zjednoczeniu Przemysłu Konserwowego?

Pamiętacie słynny przed wojną eksport bekonów do Anglii?

Pamiętacie historię błyskawicznego powstawania milionowych fortun braci Mazur i Robinsonów? Pamiętacie, jaką sławą cieszyła się polska szynka w stolicy mglistego Albionu?

Dziś nie ma i nie będzie w Polsce międzynarodowych aferzystów i rekinów pieniądza. Na gruzach ich działalności i konjunkturalnego wyzysku powstało **Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego,** prowadzone przez wybitnych naukowców i fachowców. Zakup surowców tego Zjednoczenia obejmuje dwa główne działy: **mięsny i owocowo-jarzynowy.**

Dział mięsny — to potężny i chlubny dorobek Zjednoczenia.

Minimalne początkowo obroty 18 mil. zł. urosły dziś do potężnych rozmiarów i sięgają ponad 180 mil. zł. miesięcznie!

Ideałem pracy Zjednoczenia w dziale owocowo-jarzynowym jest zaopatrywanie swych fabryk w surowiec z własnych plantacji i hodowli. Wtedy bowiem byliby wyeliminowani wszyscy pośrednicy.

Na razie jednak Zjednoczenie Konserwowe otrzymuje surowce od Spółdzielni i prywatnych dostawców. Dawno już pojawiły się na rynku słoiki, puszki i butelki, zawierające różne **soki owocowe, dżemy, szparagi, kompoty i marmolady.**

Sensacją rynku i Wystawy w Gliwicach, gdzie znajduje się wspaniałe stoisko Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego, są **mrożone maliny, poziomki i surowe ogórki,** które smakują zupełnie jak w lipcu i sierpniu, zachowując przy tym wygląd świeżych i dopiero co z krzaka zerwanych owoców.

Starając się dotrzeć bezpośrednio do konsumenta — Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego uruchomiło 9 **sklepów, które** spełniają swą rolę należycie, będąc regulatorem cen na rynku i chroniąc konsumenta przed wyzyskiem spekulantów.

A. O.

Czy duchowieństwo w Polsce stanie na gruncie nowej rzeczywistości?

Prez. KRN Bierut o stosunku Kościoła do Państwa

Prezydent KRN, Bierut, udzielił znanemu publicyście, Ksaweremu Pruszyńskiemu wywiadu na temat: **„Kościół katolicki a Polska".** Prezydent stwierdził, że Kościół posiada w naszym kraju **wielowiekową tradycję historyczną.** Jego wyznawcami są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego.

Zapytany o przyczyny istniejących trudności — prez. Bierut oświadczył, iż duchowieństwo polskie skłaniało się dotąd w kierunku sił prawicowych, zacofanych; nie było u nas tego, co np. we Francji istniało od lat — **całych grup lewicowych, będących w kontakcie z katolicyzmem.**

Dlatego jest rzeczą zrozumiałą, że między siłami, które doszły obecnie w Polsce do głosu a Kościołem nie trudno było o nieufność.

Najlepszym dowodem tego, że państwo polskie pragnie dobrych stosunków z Kościołem, jest **stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce.** Stan ten obejmuje prywatne katolickie szkolnictwo, niższe, średnie i wyższe: katolicki uniwersytet w Lublinie, wyposażony w prawa publiczności.

— Czy ten stan posiadania będzie utrzymany?

— **Zależy to już wyłącznie od duchowieństwa:** czy stanie ono jasno i wyraźnie na gruncie tej rzeczywistości, jaka jest w Polsce i która mu to wszystko przyznaje.

— Jakie są źródła zadrażnień Kościoła i Państwa?

— Pierwszym z nich jest to, co z przykrością wielką, ale bez nieszczerego dyplomatyzowania nazwiemy **germanofilstwem Watykanu.** Podczas wojny, w okresie najcięższych prześladowań, jakich kiedykolwiek doznał naród polski — czekano na próżno głosu interwencji Stolicy Apostolskiej. Gdy zaś głos ten dał się słyszeć, to jedynie urywkowo, ubocznie, oględnie, **nie współmiernie** do ogromu naszych cierpień i niemieckiej zbrodni. Dziś ten sam głos staje, o ileż silniej, w obronie ciemiężonych Niemiec, nawet w wypadkach tak mało zasługujących na litość, jak sprawa kata z Warthegau. Polityka tego rodzaju boli najniewątpliwiej także najlepszych katolików polskich.

Drugiego **źródła zadrażnień** należy szukać w pewnych kołach naszego **własnego duchowieństwa** i ich smutnej skłonności do **nadużywania ambon** do celów walki politycznej. Szereg kaznodziei, zwłaszcza na prowincji zmieniło **ambony w trybuny** walki politycznej i to nie zawsze legalnej.

Katolicy posiadają i posiadać będą te same uprawnienia, co reszta obywateli. Mogą, jeśli zechcą, starać się o **odrębne reprezentacje katolickie** w przyszłym sejmie.

W osiąganiu stanowisk w życiu politycznym także nie będzie miało znaczenia to, że nie należą do żadnej z partii obecnej koalicji rządowej. To, co wchodzi **jedynie w rachubę,** a przynajmniej powinno — to rzeczowe **kwalifikacje** wraz z ofiarnością w dziele odbudowy.

— Jakie są widoki na zawarcie nowego konkordatu?

— Nie uchylamy się od rozmów w tej sprawie. Zawarcie konkordatu wymaga, rzecz jasna, nawiązania stosunków dyplomatycznych. Konkordat przyczyniłby się niewątpliwie do **uporządkowania wielu spraw** w Polsce, a w szczególności do **prawnego uregulowania zagadnień,** powstałych z włączenia w obszar państwa polskiego ziem po Odrę i Nisę.

GLIWICE ZAWSZE POLSKIM MIASTEM

W związku z Wystawą Przemysłu Śląska Opolskiego w Gliwicach, cieszącą się zainteresowaniem nie tylko w kraju ale i zagranicą — warto wspomnieć o historii tego miasta.

W połowie XIII-go wieku jeden z książąt z linii piastowskiej nadaje osadzie Gliwice prawa magdeburskie, podnosząc ją tym samym do godności miasta.

Gliwice, wchodzące w skład kasztelanii toszyckiej, po wygaśnięciu linii książąt bytomskich dostają się pod panowanie Konrada Oleśnickiego i Przemka Cieszyńskiego.

W ostatnich latach XV-go stulecia Władysław Jagiellończyk oddaje ziemię gliwicką ostatnim Piastom: Mikołajowi i Hanuszowi Opolskiemu.

Po ich śmierci ziemia Gliwicka przechodzi pod panowanie Habsburgów, a następnie królów pruskich.

Nie leżące na szlaku **handlowym** Gliwice żyją w zapomnieniu do połowy XIX-go wieku. **Miasto nawiedziło na przestrzeni stuleci wiele pożarów,** toteż do czasów obecnych z budowli średniowiecznych zachował się tylko fragment murów miejskich.

Przez cały czas pozostawania pod obcym panowaniem Gliwice i ich okolica wykazują **wybitnie polski charakter, jakkolwiek niemieckie rządy usiłują zniszczyć żywioł polski** i jego znamiona autochtoniczne za pomocą wypróbowanego środka używanego przez Niemców przy wynaradawianiu ludów słowiańskich, **„kulturkampf".**

Rok 1907 jest przełomowy w historii miasta i powiatu gliwickiego, którego ludność w połączeniu z ludnością ziemi toszyckiej i ludnością powiatu lublinieckiego„ wybrała jako **posła do Reichstagu Polaka,** manifestując tym samym swoją odrębność i żywotność narodową.

Niestety sfałszowany plebiscyt w 1920 roku pozostawił Gliwice poza granicami Rzeczypospolitej.

Mimo wzrastających szykan i terroru od momentu dojścia do władzy hitleryzmu w Niemczech ludność polska **nie traci swego ducha narodowego.**

Po upadku Niemiec, Gliwice będące obecnie dużym ośrodkiem przemysłowym, wracają do Macierzy.

Tam, gdzie do **niedawna panoszyło się butne prusactwo, tętni nowe życie, rozwijające się na podstawach odwiecznej kultury i cywilizacji polskiej.**

Jeden z obywateli Gliwic nazwał Gliwice miastem portowym. Określenie to przestaje wydawać się fantazją, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt połączenia Gliwic ze Szczecinem tzw. **Kanałem Gliwickim,** którego **urządzenia pozwalają na kursowanie po nim statków o dużej nawet pojemności.**

Odwiecznie polskie miasto po wszystkich przejściach i burzach wojennych odbudowuje się i rozwija w prawdziwie błyskawicznym tempie, **stając się jednym z centrów przemysłowych zachodniej Polski.**

T. Sikorowski

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

„ROKITA"

nowopowstająca fabryka produktów organicznych w DOLNYM BRZEGU k/Wrocławia

poszukuje:

do działu technicznego: inżynierów i techników oraz wykwalifikowanych majstrów — mechaników — elektryków — konstruktorów aparatury chemicznej — laborantów — techników budowlanych — monterów — ślusarzy — tokarzy — spawaczy — stolarzy — murarzy — szoferów — mechaników samochodowych itp.

do działów administracyjnych: specjalistów w działach: finansowo-buchalteryjnym — pracy i płacy — zaopatrzenia — oraz maszynistek

Podania z życiorysami składać:

1) **CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „ROKITA"**
WARSZAWA, LWOWSKA 17

lub

2) **PAŃSTWOWA FABRYKA CHEMICZNA „ROKITA"**
DOLNY BRZEG k/Wrocławia

(PAP) 333-kr

M—15838

NASZE ARGUMENTY

Śląsk – potęgą Rzeczypospolitej — Śląsk krainą fabryk hut i kopalń oraz wspaniałych uzdrowisk — Śląsk tętni życiem i pracą. — Śląsk jest, był i będzie polskim!

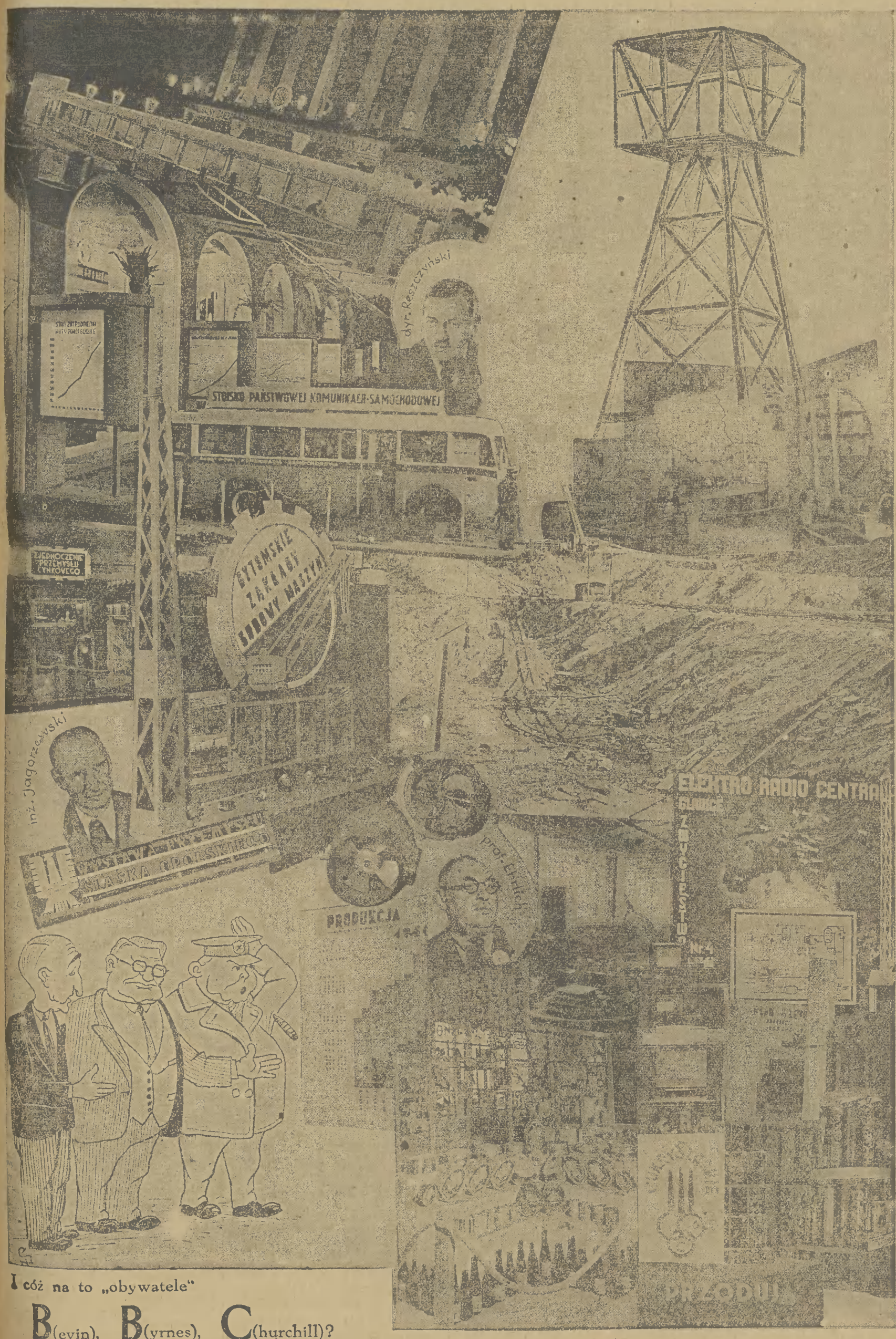

I cóż na to „obywatele"

B(evin), B(yrnes), C(hurchill)?

Czy zdajecie sobie sprawę, jakie bogactwa przedstawiają Ziemie Odzyskane? Czy zdajecie sobie sprawę z wysiłku, jakim Rząd Jedności Narodowej zagospodarował te Ziemie i do jakich doszedł rezultatów?

Czy wiecie, że:

Zniszczenie zakładów przemysłowych skutkiem działań wojennych na Śląsku Opolskim wynosiło na dzień 1-go września 1945 r. przeciętnie 80%.

Zniszczenie Zjednoczeń Przemysłu wynosiło 55 proc.

Na dzień 31-go sierpnia 1945 zatrudnionych było w przemyśle na Dolnym Śląsku 32.700 robotników, w tym 95% Niemców.

Obecnie zaś:

Na dzień 31-go sierpnia 1946 r. pracowało na Dolnym Śląsku 128 tys. robotników, w tym tylko 25% Niemców.

Uruchomiono zakładów przemysłowych 71%.

Jedną z najpoważniejszych pozycji w przemyśle dolno-śląskim, jest przemysł metalowy, który zatrudnia w tej chwili ponad 9 tys. robotników w 39-u zakładach pracy.

4.154 robotników pracujących na 426-ciu maszynach

w Państwowej Fabryce Wagonów, wyprodukowało w sierpniu 361 wagonów kolejowych. Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów, zatrudniające półtora tysiąca robotników, wyprodukowały 120 węglarek i 7 cystern.

Przemysł elektrotechniczny, obejmujący 11 fabryk, uruchomił w 100% fabrykę liczników i zegarów w Świdnicy. Produkcja rudy żelaznej z jednej tylko kopalni „Wolność" wynosi 2 tysiące ton miesięcznie.

Produkcja węgla kamiennego w Wałbrzychu i Nowej Rudzie wynosi ćwierć miliona ton miesięcznie.

Poza tym uruchomiono na Dolnym Śląsku 6 kopalń węgla brunatnego i kilka brykietowni.

Przemysł włókienniczy zatrudniał na dzień 31-go sierpnia 1945 8.800 robotników w 29-ciu fabrykach. W rok później w tej gałęzi przemysłu pracowało już 46 tys. robotników w 152 zakładach pracy. 14 fabryk wyrobów wełnianych, 66 fabryk wyrobów bawełnianych, 42 fabryki wyrobów lnianych, 3 roszarnie lnu i konopi, 9 fabryk dziewiarsko-pończoszniczych, 2 fabryki dywanów i 16 fabryk konfekcyjnych — pracuje całą parą i z dnia na dzień powiększa swoją produkcję.

Ceramika szlachetna w siedmiu zakładach

wyprodukowała w sierpniu ponad milion kg porcelany stołowej,

270 tys. kg porcelany elektrycznej, 111 tys. kg fajansu, oraz ponad 3 tys. kg porcelany technicznej.

Przemysł celulozo-papierniczy na dzień 31-go sierpnia 1945 r. wyprodukował tylko 59 ton, natomiast w rok później — produkcja tego przemysłu

skoczyła gwałtownie naprzód i osiągnęła 16.092 ton.

Przemysł energetyczny w ubiegłym roku uruchomił 20 elektrowni. W roku bieżącym pracuje już 31 elektrowni, które w ciągu roku wyprodukowały 295 milionów KWh. Na ogólną długość 10.600 km sieci wysokiego napięcia do dnia 30-go września 1946 odbudowano 6.350 km.

Przemysł drzewny z przejętych 45 fabryk uruchomił do tej pory 33.

Wykonuje on obecnie, między innymi, zamówienia dla Anglii w ilości 1200 stołów

i 1000 kredensów na sumę 83 miliony złotych.

Inne gałęzie przemysłu kroczą również naprzód w tryumfalnym marszu pracy. Państwowa Gipsownia w Nowym Lądzie produkuje 20 tys. ton gipsu dziennie. 26 kamieniołomów naszych produkuje 320 tys. ton dziennie W siedmiu kopalniach wydobywa się gliny ogniotrwałe jak kaolin, kwarcyt i magnezyt. W 29 zakładach przemysłu chemicznego pracuje ponad 4 tysiące osób.

Śląsk tętni życiem i pracą!

A. Olszakowski

Zawody hippiczne w Krakowie

Na boisku miejskim w Toruniu, odbył się pierwszy powojenny konkurs hippiczny, zorganizowany przez oficerską Szkołę Artylerii.

Wyniki konkursu przeszły wszelkie oczekiwania.

W przedbiegach z 12-tu jeźdźców, 5-ciu ukończyło konkurencję bez punktów karnych, kwalifikując się do finału.

W finale zwycięstwo odniósł starszy ogniomistrz **Pietrzak** na wałachu **„Łubinie"**, w czasie 46,5 sek.

Drugie miejsce zajął ogn. **Raszkiewicz** na „Łapówce", w czasie 51,2 sekund, trzecie miejsce — chorąży **Grala**, czwarte — kpt. **Frankiewicz-Czerkawski.**

W drugiej części konkursu odbyły się popisy ujeżdżania koni i zręczności jeźdźców.

Konkurs wywołał wielkie zainteresowanie.

Widzów — mimo b. zimnej pogody — około 3 tysiące.

Co słychać w Przemyślu?

JAK JUŻ PODAWALIŚMY poprzednio, Przemyśl stara się o doprowadzenie do stanu używalności swej hali sportowej.

Ostatnio odbyła się konferencja, przy czym postanowiono zwrócić się do czynników państwowych o pomoc jak również opodatkować wszystkie imprezy sportowe w Przemyślu na ten cel.

Wydaje się, iż sprawa ta ruszy wreszcie z miejsca.

MISTRZEM JUNIORÓW podokr. przemyskiego zostanie najprawdopodobniej JKS (Jarosław), który w finałowym spotkaniu zwyciężył Błyskawicę (Przemyśl) w stosunku 1:0.

W ZWIĄZKU ZE ZŁYMI WARUNKAMI atmosferycznymi ciekawy turniej piłkarski rezerw i nowozgłoszonych klubów o puchar autonomicznego podokr. przemyskiego prawdopodobnie nie zostanie w tym roku ukończony.

PRZEMYŚL, BĘDĄCY PRZED WOJNĄ jednym z najsilniejszych ośrodków w piłce ręcznej w kraju — w okresie powojennym nie wykazuje prawie żadnego zainteresowania w tej dziedzinie.

Jedyną drużyną zdradzającą dobre chęci w tym kierunku jest HKS Czuwaj.

Wydaje się rzeczą pewną, że sprawa ta ruszy z miejsca z chwilą uruchomienia hali sportowej w Przemyślu.

MISTRZOSTWA JESIENNEJ RUNDY rezerw klasy „A" zdobyła bez straty punktu Polonia fo Przemyśl. Na dalszych miejscach uplasowały się rezerwy: JKS. Czuwaju i Błyskawicy.

BOGATY ZBIÓR NAGRÓD SPORTOWYCH „Polonii" przemyskiej, który zaginął w czasie wojny, — obecnie dzięki usilnym poszukiwaniom pod kierunkiem długoletniego b. prezesa Polonii, Burnatowicza, został częściowo odnaleziony.

Jeszcze o powszechnym obowiązku WF

Gen. Spychalski bierze udział w obradach

Ostatnio odbyła się w Ministerstwie Obrony Narodowej, trzydniowa konferencja pod przewodnictwem dyr. PUWF **inż. T. Kuchara,** która zgromadziła dyrektorów poszczególnych Urzędów Wojewódzkich WF i PW.

Oprócz wyżej wymienionych przedstawicieli województw, w obradach wzięli również udział przedstawiciele państwowej Rady WF i PW w osobach dr **Gilewicza** oraz sekretarza **Maciukiewicza.**

Tematem obrad prócz całego szeregu zagadnień ogólnych, była przede wszystkim sprawa powszechnego obowiązku wychowania fizycznego oraz ustalenie możliwości realizacji tego problemu.

W obradach — specjalnie zaś w kwestiach dotyczących upowszechnienia WF brał żywy udział wiceminister Obrony Narodowej **gen. Spychalski.**

Po ogólnym zreferowaniu tego zagadnienia przez **mgr. Składa,** zajęto się szerzej sprawą instruktorów tak ważną przy zrealizowaniu powziętych planów, przy czym ustalono specjalny typ instruktora dla powszechnego WF.

(Ma się rozumieć prócz tych instruktorów istnieć muszą instruktorzy czysto sportowi dla poszczególnych jego dziedzin oraz nauczyciele WF).

Instruktor dla nauczania powszechnego WF musi być wyszkolony w 5-ciu zasadniczych działach sportu, a mianowicie: w pływaniu, lekkiej atletyce, gimnastyce, piłce ręcznej i boksie.

Dla kobiet zamiast boksu przewidziane są tańce narodowe.

Powodem wprowadzenia i popierania tych właśnie gałęzi sportu jest fakt, że prócz ich wielkich walorów wychowawczo-sportowych nie wymagają one większych inwestycji ni kosztów i mogą być już dziś uprawiane wszędzie w terenie i to zarówno po miastach jak i po wsiach.

Licząc się z trudnościami materialnymi pominięte zostały chwilowo tak popularne działy sportu jak piłka nożna, czy narciarstwo. Nie znaczy to bynajmniej by zapomniano o nich czy też nie doceniano ich dużych wartości.

Zima wykorzystana będzie na szkolenie instruktorów narciarstwa, lato zaś dla instruktorów piłki nożnej, tak że z chwilą uzyskania dostatecznej ilości sprzętu potrzebnego do ich uprawiania będziemy w posiadaniu dostatecznej ilości instruktorów, którzy z miejsca poprowadzą pracę w terenie. W tej chwili z powodu trudności w uzyskaniu sprzętu (głównie obuwia) nie mogą być te dwie gałęzie sportu zaliczone do obowiązku powszechnego WF.

W żywej dyskusji, która wywiązała się na ten temat zabrał również głos **gen. Spychalski,** który podkreślił, że przy szkoleniu owych kadr instruktorskich konieczny jest jak najszerszy udział społeczeństwa — specjalnie zaś organizacji młodzieżowych.

jak **ZWM, OM TUR, WICI, ZHP.**

W dalszym ciągu tego przemówienia gen. Spychalski wyraził przekonanie że WF i sport mają w Polsce perspektywy jak najszerszego rozwoju wszerz i wzwyż.

Nasza bowiem nowa organizacja państwowa i społeczna, gwarantująca podniesienie ogólnej zamożności społecznej zapewnia równocześnie zwiększenie konsumcji tak gospodarczej jak i kulturalnej.

Jednym zaś z przejawów powiększenia możliwości konsumcyjnych społeczeństwa w dziedzinie kultury jest rozwój WF i sportu.

Na zakończenie podziękował gen. **Spychalski** obecnym za ich dotychczasową pracę życząc dalszych wyników w wysiłkach nad podniesieniem sportu.

Imprezy motorowe w Poznaniu

Na zakończenie sezonu sportowego urządzony został staraniem Automobilklubu poznańskiego, raid samochodowy na trasie okrężnej wynoszącej 350 km.

Największą ilość punktów zdobyli: **Wójtowiczowa** (Poznań), **Straus** (Poznań), **Nahorski** (Poznań) i **Kaczmarek** (Katowice).

W próbie szybkości z rozbiegiem 1 kilometrowym zwyciężył **Staniszewski** (Łódź) 128,56 km/godz. przed **Borowczykiem** (Katowice) 116,10 km/godz.

Próba szybkości z miejsca na dystansie 1000 m przyniosła również zwycięstwo **Staniszewskiemu** 78,23 km/godz.

W próbie zręczności zwyciężył **Małochleda** z Katowic, zaś w próbie hamowania **Staniszewski.**

Raid motocyklowy

Z okazji jubileuszu fabryki Cegielskiego urządziła sekcja motorowa tej fabryki zjazd plakietowy oraz raid motocyklowy.

W zjeździe plakietowym, który odbył się przy udziale 12-tu klubów, zwycięstwo zespołowe odniosła **„Lechia"** (Poznań) 2415 pkt przed **„Leszczyńskim"** K.M. i Astrą (Krotoszyn).

W raidzie motocyklowym, w którym wzięło udział ponad 100 maszyn, a który odbył się na dystansie 142 km wyniki były następujące:

W klasie do 130 cm zwyciężył **Nowodworski** (KKS Poznań) przed **Dobrowolskim** (Leszczyński K. M.).

W kategorii do 250 cm zwycięstwo odniósł **Kowalski** (Unia Poznań) przed **Hejną** (Unia Poznań).

W kategorii 350 cm pierwsze miejsce zajął **Bocian** (Unia Poznań) przed **Pawlickim** (Unia Poznań).

W kategorii powyżej 350 cm zwyciężył **Nowacki** (Rawicz) przed **Tomowiakiem** (Leszno).

W klasie motocykli z przyczepkami wygrał **Skiba** (Unia Poznań) przed **Paljańczykiem** (Leszno).

Śląska Rada Sportowa obraduje...

W dniu 21 bm. odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem ob. wojewody gen. **Zawadzkiego,** konstytucyjne zebranie Rady WF i PW.

Po zagajeniu, ob. wojewoda zwrócił w swym przemówieniu uwagę na podstawy prawne powołania woj. Rady WF i PW, które ujęte są dekretem z dnia 16. 1. 1946 — o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na terenie całego państwa, oraz o równoczesnym powołaniu do życia Urzędów i Rad WF i PW.

Podczas debaty zostało wybrane prezydium w następującym składzie: przewodniczący — wicewojewoda **Namirski,** członkowie — dr **Skulik,** kpt. śląskiego OZPN-u **Alfus, Głowacki** i **Stachoń.**

Podczas dyskusji na temat weryfikacji sportowców śląskich, postanowiono powołać nową komisję, która sprawę tę ostatecznie zlikwiduje.

Zajęto się także omówieniem dyscypliny na boiskach sportowych.

Odczuwa się brak działaczy sportowych i sprawiedliwych sędziów, a do największych plag zalicza się alkohol. Deprawuje on i niszczy fizycznie sportowców, toteż wypowiedzenie mu kategorycznej walki musi znaleźć odzew we wszystkich ośrodkach sportowych.

Najważniejszym czynnikiem w tej walce jest zdyscyplinowanie sędziów i przyczynienie się do zachowania spokoju na boiskach sportowych.

Wolnymi wnioskami, w których poruszono inne aktualne sprawy i bolączki, zebranie zostało zakończone.

(Rad)

Tu mówi Szczecin

Ostatnie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Pomorza Zachodniego przyniosły dużą niespodziankę w postaci wysunięcia się Milicyjnego KS na czoło tabeli mistrzowskiej, po ostatnim zwycięstwie nad „Jednością" w stosunku 6:0.

Dalsze spotkania piłkarskie nie przyniosły na ogół niespodzianek. Tegoroczny mistrz „PKS" (Szczecin) pokonał „Błękitnych" ze Starogardu 5:0, zaś Wojskowy KS (Szczecin) zremisował na własnym boisku z Drawą (Drawsko) 1:1.

Tegoroczny wicemistrz KKS Pionier (Szczecin) pokonał w Koszalinie miejscowy Bałtyk 3:0.

Wreszcie w Białogardzie miejscowa Unia nie zdołała dokończyć meczu ze szczecińską Odrą, gdy przy stanie 1:0 dla gości na kilkanaście minut przed końcem zawodów sędzia musiał je odgwizdać z powodu awantur i bójek.

Po ostatnich meczach w tabeli mistrzowskiej prowadzi Milicyjny KS (Szczecin) przed Pionierem (Szczecin), PKS-em (Szczecin), Drawą (Drawsko) i Błękitnymi (Starogard).

„Cz"

◆

Rzemieślnicy Częstochowy tworzą własny klub sport.

W Częstochowie na odbytym zebraniu rzemieślników uchwalono stworzyć ogólno-sportowy klub pod nazwą **„Rzemieślnik".**

Do zarządu **„Rzemieślnika"** weszli przedstawiciele wszystkich cechów czestochowskiego rzemiosła liczącego około 2.000 zakładów, co gwarantuje zapewnienie bytu materialnego dla nowo powstałego klubu.

W tej chwili w montażu są dwie sekcje a mianowicie: **piłkarska i bokserska.**

Na wiosnę zaś projektuje się utworzenie sekcji **lekkoatletycznej i tenisowej.**

Reportaż radiowy z meczu ŁKS—AKS w Chorzowie nadawany będzie przez radio dziś o godz. 23.10.

*

WOJEWÓDZKI URZĄD WF. I PW. KRAKÓW podaje do wiadomości, że dodatkowe eliminacje na studia wychowania fizycznego w Akademii w Warszawie, rozpoczną się w dniu 2. XII. br.

Kandydaci odpowiadający warunkom przyjęcia (wiek 18—28 lat, dobry stan zdrowia, matura licealna, w wyjątkowych wypadkach bez egzaminu dojrzałości, usprawnienie fizyczne i znajomość sportów), winni się zgłosić z podaniami bezpośrednio w Akademii Wychowania Fizycznego Warszawa — Bielany w dniu 1. XII. b. r.

*

AZS.—KRAKUS. Zawody o mistrzostwo Krakowa kl. A w tenisie stołowym odbędą się w niedzielę o g. 5 pop. w sali P. Z. Zach.

WALNE ZGROMADZENIE TS „WISŁA" odbędzie się w niedzielę 8 grudnia br. w lokalu „Florianka" przy ul. Basztowej 8. Początek o godz. 9-tej w pierwszym terminie.

Wspomnienia starego piłkarza

VII

JEDZIEMY DO SZWECJI

W pamięci wszystkich uczestników tej wyprawy z pewnością silnie utkwił przejazd statkiem z Danii do Szwecji, ściślej mówiąc z Helsingör do Helsingborgu.

Podróż nasza trwała niespełna godzinę, i odbywała się w godzinach wieczornych.

Z brzegów duńskich widzieliśmy przepięknie oświetlone wybrzeże szwedzkie z Helsingborgiem pośrodku.

Panorama wspaniała. Oczarowani roztaczającym się widokiem, przy akompaniamencie gitary śpiewaliśmy nastrojowe piosenki, którym z przyjemnością przysłuchiwali się liczni pasażerowie statku nagradzając nas oklaskami.

GRAMY ZE SZWEDAMI

W Szwecji spotkaliśmy się jak już wspomniałem z nadzwyczajnym przyjęciem.

Na każdym niemal kroku prześcigano się w uprzejmościach. Mieszkaliśmy w najlepszych hotelach. W czasie wolnym od rozgrywek gospodarze starali się wypełnić nam wolne chwile bądź wycieczkami do nadmorskich miejsc kąpielowych bądź oprowadzaniem po muzeach czy rzeczach godnych widzenia.

Wszystko to robili serdecznie, taktownie i... za darmo.

Cóż zresztą znaczył dla Szwedów ten minimalny wydatek gdy ich „koronki" warte już były miliardy polskich marek.

W Helsingborgu przegraliśmy w pierwszym spotkaniu z drużyną H.I.E. w stosunku 1:2. Zaś w kilka dni potem z reprezentacją miasta wygraliśmy w stosunku 2:0.

W Malmö mimo, iż długo prowadziliśmy 1:0, po przerwie musieliśmy przegrać, ponieważ w tym czasie zerwał się tak silny wiatr, że Jędruś Przeworski grający w tym czasie w bramce przy wykopie piłki posyłał ją na korner ponad bramkę.

Szwedzi uzyskali zwycięskie bramki pod koniec meczu.

SZWEDZKA KUCHNIA

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o szwedzkiej kuchni, którą zaliczyć wypada do jednej chyba z najlepszych na świecie.

Niepomnę w tej chwili ilu dań składa się „lunch" (Szwedzi jadają trzy razy dziennie ale dobrze i bardzo obficie), lecz wiem, iż samymi przystawkami najadali się nasi chłopcy do tego stopnia, że niejeden odsuwał talerze z dalszymi daniami.

Przystawki zaś składały się z przeróżnych ryb, rybek, rybeczek, podanych tak lub inaczej, przyrządzonych w ten lub inny sposób. Dalsze dania stanowiła szynka, ozory wędzone, majonezy itd. itd.

Później dopiero następowały właściwe dania, wszystkie zaś podlane były specjalnym szwedzkim punczem na zimno lub gorąco jak kto woli.

Były więc wypadki, że niektórzy z naszych chłopców chorowali dzień lub dwa z przejedzenia.

Nigdy natomiast nie chorował nasz „medyk" tj. Cikowski Stasio, będący na trzecim roku medycyny, który regularnie mawiał:

„Wszystko można zjeść, tylko pomaleńku".

On też jeden i niezapomnianej pamięci prezes klubu dr Edward Centarowski, mimo, iż lubili zjeść obficie nie chorowali nigdy z przejedzenia.

Do Danii jechaliśmy przez Schlezwig-Holstein i Jutlandię, do Szwecji zaś tylko przez cieśninę i przy dobrej pogodzie oraz spokojnym morzu. Ze Szwecji zaś wracaliśmy do kraju przez pełne morze które w dodatku było bardzo wzburzone.

ZAMIAST DO KRAKOWA DO... RYGI

Trzeba było widzieć wtedy niektórych z nas.

Ja przynajmniej kilkanaście razy zamiast do domu jechałem do... Rygi. Pierwszy raz kiedy zrobiło mi się słabo bojąc się ewentualnego wypadku czym prędzej zbiegłem z górnego pokładu aż na sam dół i tam oddałem zawartość mego żołądka w ofierze Neptunowi.

Gdy historia jednak powtórzyła się po raz trzeci, czwarty itd. — nie byłem już w stanie schodzić na dół, lecz leżąc na leżaku odwracałem tylko głowę w prawo czy lewo... i cały świat wraz ze wszystkimi pasażerami statku był mi najzupełniej obojętny.

Obsługa statku przyzwyczajona do takich pasażerów jak ja i mnie podobnych, sprzątała podłogę bez szemrania.

Niewielką pociechę stanowił dla mnie fakt, że i inni jak Szperling, Ciszewski, Przeworski, Jasio Reyman znajdowali się w podobnym stanie.

Wyjątek stanowiły „wilki morskie" (jak się sami nazywali) Synowiecki i Kałuża, którzy nawet przy największym kołysaniu statku zajadali spokojnie podane im przez służbę dania.

Stanąwszy jednak nogą na starym lądzie uczułem się momentalnie zdrowy a przede wszystkim przeraźliwie głodny.

Cały zapas sera szwajcarskiego znajdujący się w kufrze prowiantowym dra Lustgartena zjedliśmy razem z Jędrusiem Przeworskim.

Przysięgałem sobie wtedy, że nigdy w życiu już nie pojadę okrętem, chociaż by to miała być najcudowniejsza podróż.

Oczywista przyrzeczenia tego nie dotrzymałem, gdyż jeździłem później wielokrotnie do Szwecji, Finlandii, Turcji, wszędzie jednakowoż niestety przez... Rygę.

Dziś jeszcze na samo wspomnienie jest mi mdło.

Nigdy jednak nie żałowałem tego chwilowego cierpienia.

Piękne kraje, które zwiedziłem, chwile, które spędziłem w towarzystwie najmilszych kolegów, niezapomniane przeżycia jakich wówczas doznawałem — radości z odnoszonych zwycięstw na zagranicznych stadionach, — stokrotnie wynagrodziły niemiłe chwile.

dcn.

nającym się w wodę zatoki, pomiędzy Oakland a Alameda. Nie było widać Skalnej Ściany. Był czas pełni księżyca i niezwykle silny przypływ pokrył brzeg. Saxon oprzytomniała, stojąc już po kolana w wodzie. Wokoło pływało mnóstwo wielkich szczurów skalnych. Piszczały, walczyły z falą i próbowały wdrapać się na stojącą kobietę, żeby uniknąć zatopienia. Saxon krzyknęła ze wstrętu i strachu... i zaczęła kopać nogami na wszystkie strony. Niektóre dały nurka i odpłynęły precz, inne wojowniczo pływały dokoła, wreszcie jedna ogromna bestia chwyciła zębami za bucik. Saxon nastąpiła mu wolną nogą na głowę i rozdusiła. Tymczasem, nie przestając dygotać na całym ciele, zdołała już spokojnie rozważyć położenie. Wyłowiła sobie spory kij z wody i oganiając się, brnęła do brzegu.

Uśmiechnięty, mały chłopak w małej, jaskrawo pomalowanej łódeczce, sunął tuż przy skale i właśnie rozpinał żagiel, chwytając wiatr.

— Wziąć panią na łódkę? — zawołał.

— Proszę — odpowiedziała. — Tu pełno obrzydliwych szczurów. Boję się.

Skinął głową, podpłynął bliżej, zsunął wiatr z żagla i zmierzał prosto ku Saxon.

— Proszę się chwycić za dziób i wskoczyć — rozkazał. — Bliżej nie podjadę, bo nie chcę stłuc skorupy o kamienie. Tak, proszę sobie usiąść na rufie — prędziutko — koło mnie.

Usłuchała, mijając chłopaka w łódce leciutkim krokiem. Chłopak łokciem podniósł rumpel, naparł na szkot, a kiedy żagiel wypełnił się wiatrem, łódź skoczyła na spienioną falę.

— Pani umie na łódce —powiedział z uznaniem.

Był to smukły nieomal wątły wyrostek, lat pewnie ze trzynastu, o twarzy spalonej na brązowo i wielkich, szarych oczach, jasnych i sprytnych. Pomimo to, iż był posiadaczem pięknej łódeczki, Saxon zrozumiała odrazu, że należał do sfery robotniczej, że był dzieckiem ludu.

— Pierwsza łódka, w której moja noga postała — zaśmiała się Saxon. — Jeździłam tylko stateczkiem do San Francisco.

Popatrzał bystro.

— Może, ale weszła pani, jak kaczka do wody. Dokąd mam panią odwieść?

— Gdziekolwiek.

Otworzył usta, żeby coś powiedzieć, popatrzał raz jeszcze uważnie, pomyślał i nagle zapytał:

— Ma pani dużo czasu?

Skinęła głową.

— Calutki dzień?

Skinęła znowu.

— Coś pani powiem. Ja jadę z tym odpływem na wyspę Goat, po ryby, wracam wieczorem z przypływem. Chce pani jechać? Mam wędki i sieci. Będziemy łapać. Co pani złapie, to należy do pani. No, stoi?

Saxon zawahała się. Wolność i ruch kusiły. Odjazd! Odjazd! Jak te statki, którym tak zazdrościła.

— A nie utopisz? — zaczęła pertraktować.

Mały dumnie odrzucił głowę.

— Chwała Bogu, nie jeden dzień spędziłem sam na morzu, a jakoś żyję.

— No, to jedziemy — zgodziła się. Tylko pamiętaj, że nie znam się wcale na łódkach.

— Nic nie szkodzi. Sam sobie poradzę. Jak powiem: „Uwaga!" to zaraz się schylić, żeby bom nie uderzył po głowie. A potem się przesunąć na drugą stronę.

Wypróbował manewr, Saxon usłuchała i znalazła się obok chłopaka, po drugiej stronie łodzi. Teraz łódź sunęła w stronę Długiego Molo, gdzie okręty brały węgiel. Saxon przyglądała się z podziwem. Sposób prowadzenia żaglówki wydał się jej tajemniczym i skomplikowanym dziwem.

— Gdzieżeś się tego nauczył? — zagadnęła chłopaka.

— Sam, po prostu sam. Lubię łódki, uważa pani, a co człowiek lubi, tego się łatwo nauczy. To już moja druga łódka. Pierwsza była gorsza. Kupiłem tamtą za dwa dolary i nauczyłem się bardzo dużo, chociaż była podła. Niech pani zgadnie, ile zapłaciłem za tę? Warta jest teraz dwadzieścia pięć. No, jak pani myśli? Ile?

— Nie zgadnę — odrzekła Saxon. — Ile, ciekawam?

— Sześć. Pomyśleć tylko! Taka łódka! Co prawda, dużo

zdrowych pędów tej wiśnie rasy, skazanych na bezdzietność z powodu okrucieństwa świata, rządzonego przez ludzi i przekleństwa znalezienia się w stadzie głupich i wydziedziczonych.

Chłopiec tymczasem mówił dalej: — Mój ojciec był żołnierzem w Wojnie Domowej, wywiadowcą. Buntownicy dwukrotnie chcieli go powiesić „za szpiegostwo". Po bitwie, nad potokiem Wilsona, biegł pół mili, dźwigając na plecach swego rannego kapitana. Dostał kulę w prawą nogę, nad kolanem. Kuli nie wyjęli. Dotykałem jej kiedyś. Przed wojną ojciec był traperem i polował na bawoły. Mając dwadzieścia lat, został już szeryfem w swoim hrabstwie. A po wojnie, będąc marszałkiem Silver City, oczyścił miasto z bandytów, jak się patrzy. Bywał prawie w każdym Stanie, zna całutki kraj. Każdego mężczyznę kładł na rękę. Jeszcze jako młody chłopak był przywódcą flisaków na Susquehanna. Mój dziad, mając lat sześćdziesiąt, zabił człowieka uderzeniem pięści. A kiedy miał siedemdziesiąt, jego druga żona powiła bliźniaki. Umarł przy pługu, w polu, mając dziewięćdziesiąt dziewięć lat! Żdjął jarzmo z wołów, żeby wypocząły, siadł sobie sam pod drzewem i po prostu umarł. I mój ojciec był akurat taki sam. Teraz jest porządnie stary, ale nie boi się niczego. Prawdziwy Anglosas, uważa pani. Siwy w policji, ale ani palcem nie ruszył żadnego ze strajkujących. Twarz mu pobili kamieniami, ale on pomimo to ziamał kij na łbie jakiegoś łamistrajka.

Umilkł zdyszany i spoglądał na kobietę.

— Ech! Nie chciałbym być w skórze tego łamistrajka.

— Wiesz moje imię jest Saxon — powiedziała nagle.

— Imię?

— Tak.

— Ach — zawołał. — Zazdroszczę pani. Gdybyż moje było chociby Erling — pani wie, Erling Zuchwały — albo Wolf, albo Sven, albo Jarl

— A jakie jest?

— Tylko John — wyznał ponuro chłopak. — Ale nie pozwalam nazywać siebie John. Każdy musi mnie nazywać Jack. Jużem pobił z tuzin chłopaków, którzy wołali John, albo Johnnie — czyż to można wytrzymać — „Johnnie"!

— No więc? — zagadnął Tom, nie rozumiejąc, o co chodzi.

— Pomyśl o wszystkich tych mężczyznach i kobietach, którzy umarli przez te dwa tysiące lat — mówiła Saxon — a raj socjalistów jeszcze nie nadszedł. I po dwu następnych tysiącach lat będzie równie daleko, jak dzisiaj. Tom, twój socjalizm nic ci nigdy dobrego nie zrobił. To mrzonka.

— Nie byłby mrzonką, gdyby... — zaczął Tom z rumieńcem oburzenia.

— Gdyby wszyscy wierzyli, tak jak ty. Ale nie wierzą. I nie zmusisz ich do tego.

— Nasze szeregi zwiększają się rok rocznie — dowodził.

— Dwa tysiące lat, to bardzo długo... — powiedziała spokojnie Saxon.

Tom pokiwał głową i posmutniał.

— Słuchaj, Saxon — westchnął — jeżeli to sen, to sen dobry.

— Ja nie chcę śnić — odrzekła. — Ja chcę rzeczywistości. I chcę jej zaraz.

I przed oczyma jej wyobraźni przeciągnęły niezliczone pokolenia owych najnędzniejszych i głupich, owych Billy i Saxon, Bertów i Mary, Tomów i Sar. Do jakiego zmierzają kresu? Do mogił i proselktoriów. Mercedes była zła i brutalna, ale miała słuszność. Głupi muszą być zawsze pod stopą mądrego. Lecz ona, Saxon, córka Daisy, która pisywała prześliczne wiersze, córka żołnierza, który walczył na bułanym koniu, córka pokoleń siłaczy, którzy pół świata odebrali dzikiej puszczy i dzikim ludziom — nie, ona głupia nie jest i nie będzie. Żyje teraz, niby w niezasłużonym więzieniu. Zaszła jakaś omyłka. Musi się znaleźć droga ucieczki.

Za dwa dolary Saxon kupiła worek mąki i pół worka kartofli. To przerwało nieco monotonię ostrygi i muszli. Zbierała teraz drwa na brzegu i niosła do domu, razem z Indiankami i Portugalkami. Robiła to zawsze ze wstydem, czekając aż mrok zapadnie. Pewnego dnia od jej strony Skalnej Ściany, gdzie ciągną się mieliźny, na zwałach piasku, wyciągniętego z zatoki, wyładowała indyjska łódź rybacka. Ze szczytu skały Saxon obserwowała mężczyzn, którzy zasiedli wokoło małego, węglowego pieczyka, zajadając gorące mięso z jarzynami i grubo

w niej sam zrobiłem, no i żagle kosztują dwa dolary, wiosła dolar czterdzieści centów i pomalowanie dolar siedemdziesiąt pięć. Ale w każdym razie zarobiłem na czysto jedenaście dolarów i piętnaście centów. Długo zbierałem flotę, to prawda. Sprzedawałem gazety rano i wieczór — dziś mnie wyręcza jeden chłopak — dałem mu dziesięć centów i co sprzeda ponad normę, to jego. Byłbym wcześniej kupił łódkę, ale musiałem płacić za lekcje kaligrafii. Matka chce, żebym został reporterem sądowym. Podobno tacy zarabiają do dwunastu dolarów dziennie. He, he! Ale nie ma głupich. Wstyd marnować pieniądze na lekcje.

— A ty sam kim chciałbyś zostać? — zagadnęła Saxon, na wpół z lenistwa na wpół ze szczerej ciekawości; jakaś życzliwość ciągnęła ją do tego dzieciaka w krótkich spodenkach, który był taki ufny, a przecież taki spryciarz.

— Kim chciałbym zostać? — powtórzył.

Wolniutko obracając głowę, spoglądał na linię widnokręgu, szczególnie długo pozdrawiając oczyma — w stronie lądu — brunatne wzgórza Contra Costa, zaś w stronie morza — poprzez Alcatraz — Złote Wrota. Wyraz jego oczu chwycił Saxon za serce.

— Tym... tym... — powiedział, zataczając ramieniem ogromne koło świata.

— Tem? Co to znaczy? — pytała.

Spojrzał zdziwiony. Przypuszczał, że wypowiedział się dość wyraźnie.

— Czy pani tak nigdy nie czuje? — zapytał, szukając sympatii dla swego marzenia. — Że można zdechnąć, jeśli się nie zobaczy, co tam jest za tymi górami, i za tamtymi, co leżą jeszcze dalej? A Złote Wrota! Za nimi jest ocean Spokojny, i Chiny, i Japonia, i Indie, i... i wyspy Koralowe. Przez Złote Wrota można wszędzie, na całutki świat! Do Australii, do Afryki, na połów fok, do bieguna, do przylądka Horn. Och, wszystkie te miejsca są i czekają, żebym przyjechał zobaczyć! Mieszkałem w Oakland przez całe życie, ale nie mam zamiaru mieszkać do końca życia. Za żadne skarby. Pojadę daleko... daleko...

rozpaczliwie. — Mógłbym cię zgnieść jedną ręką. Mógłbym, he, he, mógłbym wszystko, co tylkobym zechciał. Ale nie chcę cię krzywdzić, Saxon. Ty wiesz o tym. Tylko powiedz jedno słowo...

— Już powiedziałam jedyne słowo, jakie miałam do powiedzenia.

— Boże! — mruknął w mimowolnym podziwie. — Ona się nie boi. Ona się wcale nie boi.

Stali twarzą w twarz i patrzyli sobie w oczy przez długą chwilę.

— Dlaczegóż ty się nie boisz? — zapytał wreszcie Long, obejrzawszy ciemność dokoła, jakby szukając w niej ukrytych sojuszników swej upatrzonej zdobyczy.

— Dlatego, że mam prawdziwego mężczyznę za męża — odpowiedziała krótko Saxon. — No, a teraz proszę sobie iść.

Kiedy odszedł, przerzuciła wiązkę drew na ramię i ruszyła ku domowi, pełna dumy z Billa. On siedzi za kratą, a przecież nawet wtedy oprzeć się można o jego siłę. Samo jego imię wystarczy do odpędzenia takiego zwierzęcia, jak Charley Long.

Tego dnia, kiedy powieszono Otto Franka, Saxon siedziała w domu. Ułaskawienie nie nadeszło. W Sacramento urzędował potentat, który mógł zwalniać nawet włamywaczy i gwałcicieli, który jednak nie ośmielił się wystąpić w obronie robotnika. Tak mówili sąsiedzi. Tak mawiał Bert. Tak na pewno myślał Billy.

Następnego dnia Saxon wyruszyła na swoją Skalną Ścianę. Krok za krokiem towarzyszyło jej widmo Otto Franka. Opodal wlókł się mglisty cień — Billy. Czyżby przeznaczeniem jego był takiż koniec? Niewątpliwie, jeśli krwawe bójki nie ustaną. Billy był człowiekiem walki. Czuł, że walczy za słuszną sprawę. Przy tym, jakże łatwo jest zabić człowieka! Można nawet nie chcieć. Wystarczy powalić na ziemię, łazik uderzy skroń o kamień — i gotów. Wtedy powieszą Billa. Za to przecież powiesili Otto Franka. Nie chciał zabić Hendersona. Wypadkowo pękła czaszka. A jednak Franka powiesili.

Saxon łamała ręce i łkała głośno, potykając się o głazy. Mijały godziny. Była samotna i osaczona przez ból. O jakiejś chwili znalazła się na najbardziej odległym cyplu Ściany, wzy-

mielony chleb indyjski. Popijali długimi łykami ciemnego, czerwonego wina. Zazdrościła im swobody, która wyrażała się w beztrosce ich śmiechu, w wesołu i obfitości posiłku, w samym wrzeszcie fałszywych posiadania łodzi, którą uwiązywać mogli codziennie gdzie indziej i która niosła ich, dokąd zechcieli. Ukończywszy obiad, rybacy ciągnąć poczęli ogromną sieć przez całą szerokość mielizny i aż na piaszczystą wał. Wybrali dla siebie tylko wiązkę ryby, zaś mnóstwo rybek maluch, jak sardynki, rzucili, odpływając, na piasek. Saxon nazbierała pełen worek rybek, zaniosła go do domu i wróciła raz jeszcze, po drugą porcję. W domu posiłła cały zapas w drewniany beczułce.

Chwile utraty świadomości zdarzały jej się nadal. Najdziwniejsza rzecz, jaka w takim półprzytomnym stanie zdarzyła się, było „zainstalowanie się" nad Piaszczystą Zatoką. Odnalazła tam samą siebie w dużej norze, wyrytej w piasku. Leżała okryta workiem, zamiast koca, a nad norą zbudowany był z gałęzi solidny dach, pokryty trawą i piaskiem.

Innym razem oprzytomniała, idąc wzdłuż brzegu z wiązką drew na ramieniu. Obok szedł Charley Long. Saxon widziała jego twarz przy świetle gwiazd. Zastanawiała się tępo, jak długo on już mówił, i co mówił właściwie. Potem zaczęła słuchać dość ciekawie, co ten mówi teraz. Jakoś nie czuła strachu, pomimo brutalności tego mężczyzny, pomimo nocy i pustki na wybrzeżu.

— Wstyd, żeby taka kobieta, jak ty, musiała sama dźwigać drzewo — mówił Long, widocznie powtarzając to, co już od dawna dowodził. — Zgódź się. Powiedz jedno słowo.

Saxon stanęła i popatrzała mu spokojnie w oczy.

— Posłuchaj, pan, panie Long. Billy odsiaduje tylko trzydziești dni i ten czas już się prawie kończy. Kiedy wyjdzie, pańskie życie nie będzie warte szczypty soli, jeśli mu powiem, że pan mnie napastowałeś. Słuchaj pan, jeśli pójdziesz sobie precz zaraz, natychmiast — nie powiem Billowi. Więcej nie mam nic do gadania.

Ogromny kowal stał chmurny i nie wiedział, co począć. Twarz miał aż patetyczną od drapieżnego pragnienia. Kurczowo zaciskał i rozwierał pięści.

— Ach ty, mate, mizerne stworzenie — wyrzekł wreszcie

WOLNE POSADY

CHŁOPCA biednego, uczciwego przyjmę zaraz do praktyki. Wiadomość „Echo" Papier. 298-g

W CELU zwiększenia produkcji spółdzielni wytwórczej cukierniczej w Krakowie, potrzebni udziałowcy-fachowcy. Pożądani karmelarze. Zgłoszenia: Echo pod „Cukiernik". 332-g

POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNA w średnim wieku Pani zajmie się gospodarstwem u kulturalnego Pana. Zgłoszenia: Echo — „Nr. 1398". 322g

KUPNO

GLICERYNĘ, stearynę, lanolinę, olbrot, olejki perfumeryjne, kupuję. Kraków, tel. 595-23. 300-g

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL N. S. U. 500 przyczepką sprzedam. Syrokomli 15/12. 335-g

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoj kawalerski od zaraz. Zgłoszenia: Cukiernia Lwowska, ul. Pierackiego 4. 339-g

ZGUBY-KRADZIEŻE

ZGUBIONO portfel z dokumentami, prawo jazdy, legitymację Związku Transportowców, na nazwisko Zamojski Stanisław. 341-g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenia, wystawione dla Centralnego Komitetu Żydów w Polsce Warszawa, na nazwiska: Blumental Karol, Blumental Bronisława, Blumental Alicja. 334-g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Jan Car. 338-g

RÓŻNE

MOTOCYKLIŚCI! Naprawa oraz generalne remonty motocykli wykonuje Żurek, Podgórze, Limanowskiego 1. 326-g

KSIĄŻKI wszelkie stale kupuje Księgarnia, St. Śmidowicz, Bracka 10. 327-g

KURSY kroju, szycia i modelowania — wpisy: Kraków, Karmelicka 4, m. 1. 302-g

PONIEDZIAŁEK rozpoczynam kursy tańców, początkujących i turniejowców. Wieczysty, Kraków, Kościuszki 73. 311-g

Ogłaszajcie się w „Echu"

POKOJU
do ordynacji adwokackiej poszukujemy, w śródmieściu od zaraz. Pilne oferty „Wspólnota" — Kraków, pl. WW. Świętych 8 pod Nr 299. 340-kr

Jawajska „gra cieni" — „Wajang"

„Gra cieni" należy bezsprzecznie do najstarszych widowisk ludowych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że najstarsza forma tej gry, jej początki zrodziły się jeszcze w tym czasie, gdy **człowiek pierwotny** siedział w jaskini, a w blaskach ognia rysowały się na ścianach **cienie siedzących.** Już od tego czasu datowały się „gry cieni".

I u nas młodzież urządza je niekiedy, najczęściej w ten sposób, że przez odpowiednie skrzyżowania palców rzuca się na ścianę **ucieszne obrazki** zajęcy, ludzi itd.

Zupełnie inaczej odbywa się to na wschodzie. **W Turcji, Egipcie i Sjamie** należy „gra cieni" do ulubionych zabaw ludowych. Tam, gdzie panującą religią jest **islam,** urządza się te zabawy zwłaszcza w miesiącu postu — **Ramasan.**

Żadne **święto ludowe czy rodzinne na Jawie** nie obejdzie się bez tej gry. Przedstawia się w niej, czy raczej zapomocą niej, **treść ludowych epopei,** takich jak **Mahabhárata i Ramajana.** Nazywa się tam te gry cieni **„Wajang".**

Figurki są wykrojone ze skóry, pomalowane i złocone — i oczywiście utrzymane w stylu sztuki wschodnio-azjatyckiej.

Przytwierdza się je do **drewnianych deseczek.** Kierujący przedstawieniem tubylec siedzi za oświetloną „kurtyną", a widzowie przed nią — w ten jednak sposób, że mężczyźni widzą obrazy bezpośrednio przed sobą, odbite na zasłonie a kobiety po przeciwległej stronie.

Przez zręczne posunięcia i chwyty np. przybliżenie lub oddalenie, cienie postaci na zasłonie raz ulegają zmniejszeniu, drugi raz znów powiększeniu.

„Wajong" przypomina więc w pewnym sensie, jeśli o poruszanie figurek chodzi, nasze przedstawienie kukiełkowe. Figurki „wajangowe" są bardzo poszukiwane. Amerykańscy milionerzy płacili za nie tubylcom bajońskie sumy, aby tylko posiąść je dla swych kolekcyj. AB.

Użycie gazu

Gaz po raz pierwszy użyty został do oświetlania w 1792 roku. Na pomysł ten wpadli niezależnie od siebie Anglik Murdock i Francus Lebon. Ten ostatni po szeregu szczęśliwych eksperymentów wynajął w 1801 roku hotel, w którym użył gazu do oświetlania nie tylko pokojów ale i promenady ogrodowej, budząc oczywiście sensację. Nim zdołał przeprowadzić te plany do końca, został w 1804 roku zamordowany. Murdock, który nie przywiązywał wagi do swoich eksperymentów, dowiedziawszy się wskutek śmierci Lebona, o jego planach, zrozumiał dopiero znaczenie i możliwości przemysłowe oświetlenia gazowego.

FABRYKA PORCELANY „BOGUCHWAŁA"
INŻ. STANISŁAWA SYSKA Ska z o. o.
Biuro: Kraków, Sławkowska 11
Wytwórnia: Boguchwała k. Rzeszowa
Produkuje:
IZOLATORY WSZELKICH TYPÓW I WIELKOŚCI
PORCELANĘ STOŁOWĄ
PORCELANĘ TECHNICZNĄ
Najwyższa jakość. Terminowe dostawy 331-kr

UWAGA!
W czasie spiesznego opuszczenia lokalu sklepowego wskutek eksmisji przy ul. Długiej 18, dokonanej dnia 16. XI. br. zginęła teczka z dokumentami handlowymi i zapiskami firmy Henryk Zgała (skład naczyń kuchennych, szkła, porcelany) od roku 1942 do chwili obecnej. — Znalazcę tych bezwartościowym dokumentów dla niego, a cennych dla przedsiębiorstwa prosi się usilnie o zwrot za wynagrodzeniem 5.000.— zł.
Wiadomość: Skład Lamp Naftowych, Świec Choinkowych, Naczyń Emaliowanych. — Kraków, ulica Meiselsa 16. (od ulicy Krakowskiej) — tel. 595-75 314-g

DŁUGA 11a II p. „WSPÓŁPRACA" DŁUGA 11a II p.
PRACOWNIA KRAWIECKA
przyjmuje zamówienia z zakresu krawieczyzny i bieliźniarstwa
Kraków, ul. Długa 11a
Solidne wykonanie *Niskie ceny* 268-kr

Gastronomiczna Spółdz. Pracy Kraków, ul. PODWALE 7 „Kawiarnia Akademicka"
Najweselszy i najtańszy lokal Krakowa
Codziennie Dancing od 18·30 do 22·30
Koncertuje orkiestra lwowska Kluczkiewicza
Występy znakomitych artystów
Lokal otwarty od 7-mej do 23·30
259-g

Czy jesteś już członkiem PCK?

OBRĄCZKI ZŁOTE, SYGNETY ŁAŃCUSZKI, ZEGARKI sprzedaje najtaniej oraz kupuje złoto, srebro ZEGARMISTRZ **Kraków, Stradom Nr. 23** I-sze piętro. 336-g

Porcelana, szkło artykuły gospodarcze
w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca
DOM HANDLOWY „ERTE" KRAKOW
Rynek Gł. 39/4 A-B
Telefon 502-51
157-kr

Mu-Ra
KRAKOW, ULICA FLORIAŃSKA 35
(róg św. Marka)
poleca
bieliznę damską i męską krawaty szale, pończochy i skarpety, pantofle szlafroki — w dużym wyborze
118-kr

SNIEGOWCE
KAPCE, BAMBOSZE — tania wysprzedaż. — KRAKÓW, Hala Targowa 47 wewnątrz. 225-g

KRAKOWSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
przyjmie od zaraz
NAWIJACZY
do uzwajania silników elektrycznych w warsztacie elektrotechnicznym w Jaworznie.
Mieszkanie zapewnione
Zgłoszenia przyjmuje: Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego Dział Maszynowy, Kraków, ul. Straszewskiego 25 lub Dyrekcja kopalni Jaworzno 306-kr

Seminarium Duchowne Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego
przyjmie jeszcze
kandydatów do stanu duchownego
w roku akademickim 1946/47. Warunki przyjęcia przesłane zostaną na żądanie. Kapłani polscy potrzebni są do pracy w Odrodzonym Narodowym Kościele tak w Polsce jak i w Ameryce. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje się w Krakowie przy ul. Łagiewnickiej 54 względnie w Radzie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Warszawie przy ul. Szwoleżerów 4. 282-g

KAWIARNIA - DANCING - BAR
Sławkowska 30 **„MAKSIM"** Sławkowska 30 5-kr
Od 15-go listopada nowy atrakcyjny program;
Rewia tańca i urody z udziałem sióstr „LABRESCA"
Kolorowy koktail-bar — — — — Znakomita kuchnia warszawska
Dancing od godziny 19-tej *Program od godz. 22-giej*
Spotykamy się wszyscy codziennie u Maksima

NA ŚW. MIKOŁAJA
Piękne podarunki ze złota, srebra — zegarki markowe, papierośnice, puderniczki, naszyjniki, obrączki itp. poleca
Magazyn zegarm.-jubilerski
„Brüll"
Kraków ,Starowiślna L. 29
Kupno złota i srebra 272-kr

HURTOWNIA NACZYŃ EMALIOWANYCH, ŻELIWNYCH I KAMIONKI
Powszechna Spółdzielnia
„PRACA"
Biuro Szewska 20 Telefon 550-97
Składy Dietla 58. 156-g

Inż. Franciszek Skoda
MATERIAŁY DRZEWNE BUDOWLANE — STOLARSKIE
OPAŁOWE
KRAKÓW
ul. Nadwiślańska 10. 325-g

Najlepsze i najtańsze
CUKIERKI, BOMBONIERY, POMADKI, TORTY KRÓLEWSKIE, PIERNIKI WAFLE, SUCHARKI, BISZKOPTY duży wybór
„SPOŁEM"
Fabryka CZEKOLADY i CUKIERKÓW
KRAKÓW, ulica Kącik 20
224-g

HURTOWNIA PAPIERU
i Wytwórnia Wyrobów Papierowych
„Zgoda" Sp. z o. o.
Kraków, ul. Dietla 53 — tel. 500-39
poleca: zeszyty, brulliony, wszelkie przybory szkolne oraz inne wyroby papiernicze 23-g

Złoto — brylanty — zegarki — biżuteria
Poleca MAGAZYN JUBILERSKI
JULIAN KOSEK Kraków, Rynek Główny 32
(obok ulicy Szewskiej)
TELEFON 561-99
KUPNO — SPRZEDAŻ — KOMIS 171-g

UNIWERSUM
J. Leśniewski - Jasiński
Kraków, ul. Wielopole 20
Telefon 536-08
1) Silniki elektryczne od 0,30 do 5 KM Wiertarki elektryczne do 6, 10, 13 mm.
2) Kompresory elektryczne do 4 atm. i benzynowe do 3 atm.
3) Manometry 40 atm do tlenu.
4) Uchwyty do tokarń średnicy 110 130, 150, 190 mm.
5) Blaty do piłek różne wymiary.
6) Piła taśmowa 600 — 800 mm.
7) Narzędzia warsztatowe ślusarskie stolarskie.
8) Armatura kuchenna i pokojowa.
9) Rury i kolana plecowe.
234-kr

KURSY KROJU
SZYCIA I MODELOWANIA
WPISY
Kraków, Krakowska 4/1 142-g

KRAKOWSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
przyjmuje do pracy
górników ładowaczy oraz robotników
do pracy na dole.
Warunki przyjęcia:
1) Wiek od lat 17—40,
2) Dobry stan zdrowia,
3) Odnośnie żonatych — pozostawienie rodziny na dawnym miejscu zamieszkania.
Bliższych informacyj udziela Wydział Mobilizacji Sił Roboczych Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — KRAKÓW, ul. ŁOBZOWSKA 41 I piętro
PAP. 309-kr

»SEMPERIT«
KRAKOWSKIE ZAKŁADY GUMOWE S. A.
Polecają
wszelkiego rodzaju artykuły gumowe
Kraków, Rzeźnicza 20.
Telefon 557-54, 597-89
Sprzedaż przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego — Biuro Sprzedaży Wyrobów Gumowych — Łódź, Stanisława 2.
316-g

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 23 listopada:

Miejski im. J. Słowackiego — godz. 15: „Fantazy" Słowackiego; godz. 18.30: „Wesele" Wyspiańskiego.
Miejski, Stary Teatr — godz. 18.30: „Orfeusz" Świrszczyńskiej (duża sala).
Kameralny TUR-u — godz. 19.15: „Miasto w dolinie", Priestley'a.
Siedem Kotów — godz. 19.15: „Od kankana do swinga", rewia.
Groteska — godz. 16: „Kolorowe piosenki", przedstawienie dla dzieci.
Teatr Rapsodyczny — godz. 19: „Król-Duch" Słowackiego.
Kolejarza ZZK — godz. 15.30 i 18.30: „Chata za wsią", wg Kraszewskiego.
Domu Żołnierza — godz. 16 i 19.15: „Bliźniak" komedia muzyczna.

◆

KINA

Świt: Jesse James
Scala i Wanda: Bolek i Lolek.
Wolność: Kapitan Benoit.
Gdańsk: Świat się śmieje
Apollo i Sztuka: Symfonia miłości
Warszawa: Dni i noce
Uciecha. Złota Maska

Film oświatowy: 1) W kopalni węgla, 2) Hodowla kur, 3) Gimnastyka, 4) Ratowanie topielca, 5) Dzieci w Laponii, 6) Wesoły dodatek. Początek o godz. 16 i 17.30. W niedzielę poranek o godz. 11-tej.

◆

RADIO

na dzień 25 listopada 1946 r. (poniedziałek)

Godz. 6.00: Sygnał czasu. 6.05: Dziennik. — 6.20: Gimnastyka. 6.30: Muzyka. 6.57: Sygnał czasu. 7.05: Muzyka. 7.15: Wiadomości poranne. 7.35: Program. 7.40: Koncert. — 8.30: Informacje. 8.40: Skrzynka PCK. 11.30: Kronika. 11.40: Rozmaitości. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Audycja dla świetlic. 12.35: 5 minut poezji. 12.40: Pieśni kompozytorów polskich. 13.00: Muzyka obiadowa. 14.00: Przegląd sportowy. 14.10: Chwila muzyki. 14.15: Artykuł ob. Marka p. tyt.: „Świat pracy radzi". 14.22: Chwila muzyki. 14.25: Przegląd teatralny Z. Leśnodorskiego. 14.40: Pieśni polskie. 15.00: Audycja dla dzieci starszych. 15.20: Portrety działaczy. 15.35: Utwory Karola Szymanowskiego. — 15.50: Skrzynka ogólna. 16.00: Przy głośniku. 16.05: Dziennik. 16.30: Recital fortepianowy. 16.50: Z życia kulturalnego. 17.00: Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.55: „Na Ziemiach Odzyskanych". 18.15: „Jak zostałem pisarzem?" 18.30: Nauka przy głośniku. 19.00: Audycja dla wsi. 19.15: Audycja dla świetlic. 19.45: „W Krakowie". 19.55: Chwila muzyki. 19.57: Sygnał czasu. 20.00: Myśli wybrane. 20.01: Dziennik. 20.25: Audycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 21.00: Teatr Polskiego Radia nadaje słuchowisko p. tyt.: „Zazdrość Kocmolucha". 21.25: Ciekawostki literackie. 21.35: Pogadanka sportowa. 21.45: Kwadrans prozy „Lalka". 22.00: Odbudowujemy Warszawę. 22.15: Audycja rozrywkowa. 89.000: Dziennik. 23.20: Program. 23.30: Koncert życzeń 23.55: Streszczenie wiadomości dziennika, hymn.

KOMUNIKATY

NASZ STOSUNEK DO ZSRR. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi dr A. Świerszczewska dla członkiń i sympatyczek Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w środę, dnia 27 bm. o godz. 17 w domu Ligi Kobiet, Karmelicka 51.

CZŁONKOWIE ORMO Z TERENU PODGÓRZA i wszystkich fabryk. W dniu 27 bm. o godz. 15.30 w sali Magistratu, Rynek Podgórski 1, I p. zbiórka wszystkich członków.

KOMITET WOJEWÓDZKI PPR zawiadamia, że Plenum Wojewódzkiego Wydziału Propagandy odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 10-tej w domu partyjnym.

PUBLICZNE POSIEDZENIE KOMISJI KULTURY I SZTUKI M. R. N. odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15.30 w sali obrad MRN pod przewodnictwem dr B. Drobnera. Posiedzenie poświęcone będzie omówieniu repertuaru Teatrów Miejskich i Teatru Kameralnego TUR-u.

Czy jesteś członkiem PCK? Przyczyń się swą złotówką do poprawy bytu ofiar wojny!

Odparcie zarzutów PSL
przeciw partiom zblokowanym

KRAKÓW (M). W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z obrad WRN podajemy kilka ważniejszych momentów dyskusji. Przedstawiciel powiatu **nowotarskiego Antoniszczak wyraził serdeczne podziękowanie woj. krakowskiemu za zorganizowanie pomocy dla ofiar klęsk żywiołowych**, pomocy która bezwzględnie zapobiegła katastrofie głodu. **Dzięki tej pomocy** (w tym miejscu miło nam będzie podkreślić apele jakie ukazywały się na łamach naszego pisma nawołujące do niesienia jak najofiarniejszych składek na powyższy cel) **ludność tamtejsza będzie mogła z łatwością przetrwać zimę.**

W dalszym ciągu swego przemówienia ob. Antoniszczak podkreślił wysiłki wojewody i podlegającego mu Urzędu Wojewódzkiego, **mające na celu podniesienie stanu zdrowia tamtejszej ludności.** Pomimo braku funduszów i wykwalifikowanego personelu **zrobiono bardzo dużo** przez zorganizowanie szeregu Ośrodków Zdrowia i podniesienie poziomu szpitali.

Następnie referent zwrócił uwagę na **fatalny stan dróg tamtejszego powiatu**, które są remontowane w niedostateczny sposób i przestrzegł, że **na wiosnę drogi te mogą stać się zupełnie nie do użytku.**

Podobnie do bolączek powiatu należy zła aprowizacja. Do tej pory powiat **nie otrzymał zwolnionego już dawno cukru** w ilości 57 ton, jak również **nie nadeszły jeszcze towary na kartki odzieżowe**, co wywołuje rozgoryczenie wśród miejscowej ludności.

Na podobne bolączki skarżyli się mówcy z innych powiatów woj. krakowskiego.

Z dyskusji na tematy polityczne wymienić należy dłuższe przemówienie radnego **PPR Łapota**, w którym tenże **odparł zarzuty klubu PSL skierowane przeciwko partiom zblokowanym.**

Radni klubu PPS zwracali uwagę na poprawę życia gospodarczego w naszym województwie oraz **podkreślili konieczność jak największych wysiłków całego społeczeństwa w tym kierunku.** Dyskusja nad sprawozdaniem wojewody przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, po czym posiedzenie WRN odroczono do poniedziałku 25 b. m., na którym to posiedzeniu **zostaną wybrani członkowie Obwodowych Komisji Wyborczych.**

CZY POZNAJESZ SIEBIE?

Po dwudniowej przerwie, w czasie której zostały pokonane trudności techniczne, o których pisaliśmy w numerze wczorajszym, podajemy następne zdjęcie osoby, mającej szanse na zdobycie premii w wysokości 2.000 złotych.

A więc, pieniądze czekają. Kup „Echo", znajdź siebie i zgłoś się do nas po należne ci pieniądze. Czy to wielki trud?

NIE MOŻE BYĆ DZIECI OPUSZCZONYCH I BEZDOMNYCH!
Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!
R. T. P. D.

Kronika krakowska

BANDA ZŁOŻONA Z 20 OSOBNIKÓW uzbrojonych w RKM napadła na Janarka Józefa, którego pobiła, rabując poza tym 2 furmanki. MO zorganizowała natychmiastowy pościg, w toku którego wywiązała się walka między patrolem a bandytami.

W wyniku tej walki zostało zatrzymanych 5-ciu bandytów oraz cały zrabowany dobytek.

RABUSIE NAPADLI NA SPÓŁDZIELNIĘ „SIEW" gdzie zrabowali łącznie z towarami 50 tys. zł.

KILKU OSOBNIKÓW ZRABOWAŁO KROWĘ oraz 15 tys. zł. u gospodarza Ryli Floriana, zam. w Gorczycach pow. Bochnia.

NA DWORCU KOLEJOWYM W ŻYWCU dwóch osobników sterroryzowało Czapka Stanisława zam. w Cięcinie zabierając mu 11 tys. zł. MO w ciągu paru godzin zdemaskowała bandytów odbierając im zrabowane pieniądze.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK w czasie pracy. Pracownik Narek Ignacy wpadł między tryby młyna w Filipowicach.
B. C.

Koncert klasycznej i współczesnej muzyki rosyjskiej

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 17-tej koncert klasycznej i współczesnej muzyki rosyjskiej w wykonaniu Beaty Kalinowskiej i Michała Sileńskiego (Ardatti). W programie m. in. Czajkowski, Glier, Rachmaninow, Borodin, Jazwiga, Kołomejcew, Sołowiew-Sedoj i in. Koncert zorganizowany przy współudziale Centralnego Biura Koncertowego. Karty wstępu do nabycia w Towarzystwie, ul. Batorego Nr 14.

▼

Danina Narodowa obowiązkiem każdego

Dnia 2 grudnia br. odbędzie się we Wrocławiu Ogólnokrajowy Kongres Delegatów Komisji Obywatelskich Daniny Narodowej, przy udziale Prezydenta Krajowej Rady Narodowej i przedstawicieli Rządu, na który każda Komisja Obywatelska do spraw Daniny Narodowej wysyła po jednym delegacie. Karty wstępu i bilety kolejowe rozesłane zostaną w dniach najbliższych bezpośrednio do Prezydiów wszystkich Rad Narodowych.

WIELKIE ZMARTWIENIA ZAKOPANEGO

KRAKÓW (Nix). Wśród stałych mieszkańców Zakopanego rośnie rozgoryczenie i przygnębienie. Sytuacja jaka się wytworzyła jest dla wielu wprost katastrofalna. Nareszcie zdołano uruchomić liczne pensjonaty i pokoje mieszkalne licząc na sezon zimowy, **gdy niestety sytuacja bezpieczeństwa publicznego w Zakopanem tak się pogorszyła, że władze zmuszone były zaprowadzić godzinę policyjną** i życie w ten sposób ograniczone nie będzie zapewne atrakcją dla gości, którzy mieli przyjechać do Zakopanego. Jeżeli **goście nie przyjadą, stracą nie tylko ci, którzy włożyli swe oszczędności w umeblowanie i pościel** pokoi do wynajęcia, ale także będą poszkodowani wszyscy, **którzy bezpośrednio lub pośrednio swą pracą są zainteresowani w licznej frekwencji sezonu zimowego.**

Wyroby cukiernicze nie podrożeją
Dla spekulantów - obóz karny!

KRAKÓW. (H). Okres przedświąteczny, to pora zwiększonego popytu na słodycze, głównie na cukierki, pierniki i Mikołajki.

Co rok, na początku „słodkiego sezonu", ludzie świata pracy zadają sobie pytanie, czy aby cukierki w bieżącym roku nie podrożeją?

Nie należy cukierków uważać za przedmiot luksusu. To są wyroby popularne, przeznaczone na masowy zbyt a przy obecnej ogólnej drożyźnie tym bardziej idzie o to, żeby ceny cukierków utrzymać, a gdzie się da to i obniżyć.

Niektóre fabryki państwowe rzuciły już na rynek słodkie aktualia: pierniki, Mikołajki, cukierki choinkowe. Fabrykanci twierdzą, że wysoka cena staniołu (2.000 zł. za 1 kg) podraża koszt cukierków, **twierdzą także, że aby cukierek był tani, potrzebne są sklepy fabryczne na mieście, bo tylko własna sieć sprzedaży umożliwi kontrolę nad ceną.**

Zjednoczenie cukierników także się zastrzega, że gdyby posiadało własny aparat rozdzielczy, oraz nie płaciło podatku od luksusu, ceny wówczas mogłyby być o wiele niższe. **Stwierdzono, że marża zarobkowa niektórych kupców, np. w Częstochowie jest zbyt duża. Za biszkopty „Społem", które w Krakowie kosztują nieco ponad 30 zł. za 1 pudł. kupcy częstochowscy biorą 70 zł.** To nie jest rzadki wypadek, że detalista zarabia np. po 170 zł. na 1 kg cukierków kupując je w fabryce po 380 zł., a sprzedając po 550 zł. klientom w sklepie. Natomiast marża zarobkowa składu konsygnacyjnego wynosi do 30%. **Fabryki będące w Krakowie pod zarządem państwowym, a więc: Piasecki, Suchard i inne postanowiły utrzymać ceny na poziomie cen sierpnia br.** Przewidziane jest nawet obniżenie cen na 3—4 gatunków cukierków, a te gatunki, których produkcja się nie kalkuluje, zostaną zupełnie skasowane.

Dla nikogo nie jest tajemnica, że **w każdym większym mieście kryje się dużo nielegalnych producentów cukierków. W Krakowie jest ich największa ilość na Podgórzu.** Żaden z nich nie płaci podatków, a więc nie ma tych obciążeń, jakie ponosi każdy legalny producent. W cukrownictwie nielegalna produkcja cukierków stwarza poważną konkurencję handlową.

Równie poważną sprawą w cukrownictwie jest kwestia surowca. Tutaj ceny skaczą bardzo szybko. **Ktoś mógł np kupić sobie na zimę zapas jaj, wówczas, kiedy kosztowały one po 7.50, ten nie ma strat,** jakie posiada ten, który płaci za jaja ceny obecne po 15 zł. za wapienne, a powyżej 20 za świeże. **Masło które w sierpniu kosztowało 480 za 1 kg, w październiku wynosi 510 zł. za 1 kg, a wanilina tak ważna w cukrownictwie, w sierpniu kosztowała 3.800 zł., we wrześniu 5.500, w październiku 28.000 a obecnie 60.000 zł.**

Zaraz po skończeniu wojny, w spadku po Niemcach, pozostało mnóstwo olejków chemicznych, niezbędnych w produkcji cukierków. Były one wówczas niedrogie. **Obecnie cena ich waha się od 15 do 20 tys. za 1 kg, olejek mentolowy 11.000 a najdroższy miętowy 30.000 zł.** Krajowa fabryka Radocha nie jest jeszcze czynna. Ogromny przemyt olejków chemicznych idzie do nas dwoma drogami przez Gdynię i z Czechosłowacji. **Polskie cukierki zawsze miały dobrą markę za granicą.** Obecnie Szwecja importuje nasze cukierki i ma dostarczyć nam w zamian olejki chemiczne i kwasek cytrynowy.

Pomimo powyżej wyszczególnionych trudności, ani fabryki cukierków, będące pod zarządem państwowym ani spółdzielnie ani fabryki prywatne cen na cukierki nie podnoszą.

Sprawy te były przedmiotem obrad konferencji zwołanej przez naczelnika Woj. Oddz. Handl. W obradach wzięli udział kier. Oddziału Handlowego ob. **Tomczyk**, Inspektor Min. Aprow. i Handlu ob. **Pstrąg-Bieleński**, przedstawiciele Zjednoczenia Cukierniczego, spółdzielni cukierniczych, prywatnych fabryk, Zarządu Miejskiego, „Społem", partyj PPS i PPR, OKZZ, oraz sądu.

Jako ostatni mówca przemawiał prokurator Komisji Specjalnej ob. **Mikołajski.** Zapowiedział on **dekret, który ukaże się w dniach najbliższych i dotyczyć będzie zakazu podwyższania cen.**

W cukrownictwie, podobnie jak i w branży mięsnej, na terenie Krakowa działać będą latne komisje dla kontroli cen. Spekulantów powinny odstraszyć wysokie kary (aż do obozu karnego włącznie).

Wycisk contra Piórko

Pan Teofil Piórko pełni ważną i odpowiedzialną funkcję woźnego redakcyjnego. Przed niedawnym czasem spotkała go z tego powodu przykrość. Mógłby ktoś zapytać: w jaki sposób fakt pełnienia tak poważnej i odpowiedzialnej pracy, prawie społecznej, może być źródłem przykrości. Nie wierzycie? No, to posłuchajcie.

Pan Piórko pracując w redakcji jednego z szanowanych krakowskich dzienników, ma dostęp do wszelkiego rodzaju passe-partouts na różne widowiska: teatralne, kinowe itp. Z tej racji, że funkcjom zawodowym musi on jednak poświęcić kilka godzin na dobę, a także z tego powodu że nie lubi bywać na tych samych spektaklach po kilka razy, użycza on szczodrze wszystkim swoim znajomym owych kart wolnego wstępu.

Do szeregu przyjaciół p. Piórko zalicza się (a raczej — zaliczał się) p. Albin Wycisk, ceniony w najszerszych kołach t. zw. „Tandety" fachowiec „na trzy blaszki", umiejący z tychże nieczułych kawałków żelaza wyczarować kilkanaście biletów obiegowych Narodowego Banku Polskiego na dzień, odznaczających się tym, że ich cyfra początkowa ciągnie za sobą kilka, nie uznawanych przez wyższą matematykę zer.

Otóż pan Wycisk otrzymawszy od pana Piórka kartę wolnego wstępu do jednego z kin krakowskich zaprosił na tę ucztę artystyczną swą narzeczoną. Jaki nieoczekiwany i przykry — niestety — koniec miała ta biesiada duchowa, zobrazuje nam dialog, jaki miał miejsce nazajutrz pomiędzy dwoma przyjaciółmi.

— A, faktycznie, bardzo się cieszę panie Albin, że przynosi już pan to paspartu, bo zamówił się już na niego Józiek, żeby swej ślubnej małżonce przyjemność uskutecznić.

— Nie wiem, czy będziesz się pan tak bardzo cieszył, szczególnie jak ja z jednej a Józiek z drugiej strony podziękowanie panu wystosuje...

— Ale mów pan wyraźniej do jasnej (tu nastąpiła nazwa choroby, której bakterie zostały odkryte przez Roberta Kocha), o co się panu rozchodzi, bo jak widzę(zamiast dziękować, to pan niemoralność towarzyską chce uskutecznić.

— Och, ty dzwońcu rotacyjny, farbą drukarską pomazany, jeszcze ci mam dziękować...? A wisz ty, co za te twoją paspartu w tymże Iluzjonie pokazywali? Wszystkich krakowskich szabrowników najpierw wychwalali, przygrywając im pod te reklame wszystkie ślagery, co mi je nieboszczka babka do kołyski śpiewała. Jak tych szabrowników wykończyli, to wreszcie tego, jakeś to pan w swojej gazecie pisał, króla humoru Dymsze pokazali. Widać, że teraz inne demokratyczne czasy przyszli, bo ten ich król strasznie był przechodzony a okupacja widać nerwy mu zjadła, bo skakał cały czas po tym płótnie, jakby taniec świętego Wita odstawiał. Moja narzeczona owszem płakała, ale nie ze śmiechu, tylko ze złości, od łatków galarowych mnie wyzywając, co to na darmochę lecą a dla ślubnej narzeczonej nie mają na porządne kino. Ale to nic. Bo ten król przedwojenny nie tylko nerwus się zrobił, ale także jąkała, taki na sto dwa, co to już nie słowa a całe zdania połyka, co widać jest zaraźliwe, bo te wszystkie jego towarzysze także samo gadać po ludzku nie umieli. Widać wszystkie królestwa diabli już biorą, bo i ten król rwał się ciągle, jakby go mole jadły, a wtedy wszystka publiczka takie wycie uskuteczniła, żem chwilami myślał, żeś mi pan, panie Piórko przez nieuwagie bilet do małpiego ogrodu ofiarował.

Koniec końcem, przez te pańskie paszporty kinowe narzeczona mnie opuściła, na oczy kazała się nie pokazywać a przez kogo to wszystko — przez pana — gazeciarski wypędku.

Mimo, iż pan Teofil uniewinniał się jak mógł, zwalając wszystko na kinofikację i na ciężkie powojenne czasy, usprawiedliwienia te nie zaleczyły zranionego serca pana Albina, który wziąwszy w rękę cały rocznik gazet, zapłacił panu Piórko za wszystkie kinowe „przyjemności".

Koniec zajścia zobrazowała sucho i zwięźle jedna z gazet, podając, że:

Otrzymał „wycisk" od ob. Wyciska niejaki ob. Piórko za pomocą starego kompletu gazet. Poszkodowanym zaopiekowało się pogotowie.
Zez.

Drukarnia Państwowa Nr 1. Kraków. Wielopole 1. M—15838